DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, piątek 28 lipca 1933 Nr. 170

Czy zwiększenie płac i zmniejszenie godzin pracy zwalczy kryzys?

Apel Roosevelta do narodu spotkał się z poklaskiem Ameryki

Londyn, 27. 7. (PAT). Apel Roosevelta do narodu amerykańskiego wywołał w Londynie wielkie wrażenie. Dzienniki londyńskie pełne są optymistycznych wiadomości z Ameryki i zapowiadają, że akcja prezydenta uda się. W ciągu pierwszej godziny po ogłoszeniu swego wezwania, Roosevelt otrzymał 5000 depesz od wybitnych przemysłowców i pracodawców, przyjmujących jego propozycję. — Gen. Johnson, dyktator przemysłowy w rządzie Roosevelta, oświadczył, iż od 1917 roku gdy Wilson zwrócił się z apelem do narodu, wzywając do walki, nie było takiej fali twórczego entuzjazmu jak obecnie. Johnson liczy, że do wiosny 5 miljonów bezrobotnych uzyska pracę.

Waszyngton, 27. 7. (PAT). Według ostatnich wiadomości Prezydent Roosevelt otrzymał obietnice poparcia swej akcji już od przeszło 10 tysięcy pracodawców. Do białego domu napływają projekty nowej organizacji przemysłu, zgłaszane przez rozmaite jego gałęzie.

Paryż, 27. 7. (PAT). Plan odbudowy finansowej i gospodarczej Stanów Zjedn. prezydenta Roosevelta jest tematem obszernych komentarzy w prasie francuskiej, która widzi w zamierzeniach Roosevelta wiele dobrej woli i inicjatywy. Z punktu widzenia merytorycznego ustosunkowuje się ona raczej krytycznie do jego koncepcji.

„La Concorde" uważa, że zarządzenia prezydenta Roosevelta mają charakter sztuczny. Jeżeli cena zboża na rynkach produkujących poza Stanami Zjedn. będzie obniżona, to czy rząd St. Zjedn. zakupywać będzie nadwyżkę produkcji w Stanach, która nie będzie mogła być umieszczona na żadnym rynku odbiorczym wobec podniesienia się cen amerykańskich. Krach, którego byliśmy świadkami w ostatnich dniach na giełdzie amerykańskiej, jest zdaniem dziennika najlepszym dowodem niepowodzenia koncepcji Roosevelta i jednocześnie potwierdza słuszność tezy francuskiej o konieczności sanacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, według zagwarantowanych recept ekonomicznych, które wymagają przedewszystkiem stabilizacji miernika cen, a mianowicie walut.

Korespondent waszyngtoński „Paris Soir" twierdzi, iż cicha walka między prezydentem Rooseveltem a gałęziami przemysłu amerykańskiego, który dzięki jego poleceniom pracować będzie ze stratą, zaostrza się coraz bardziej. Poklask jaki zbiera wśród tłumów amerykańskich dowodzi ich naiwności. Oświadczenie Johnsona, iż zwiększenie płac i zmniejszenie godzin pracy spowoduje natychmiastowe zatrudnienie 6 milj. bezrobotnych zostało przyjęte przez sfery gospodarcze St. Zjedn. i poważną publicystykę amerykańską w sposób chłodny z daleko idącą rezerwą.

Stosunki polsko-sowieckie

w ocenie tygodnika przemysłowego radykałów francuskich

Paryż, 27. 7. (PAT). „Bulletin Republique' tygodnik wydawany przez grupę przemysłowców radykałów, omawia w ostatnim numerze zagadnienie stosunków polsko-sowieckich, — podkreślając, iż wybitna rola Polski w realizacji paktu o nieagresji państw wschodnich jest logiczną konsekwencją wysiłków jej w kierunku konsolidacji pokoju.

W czasie konferencji gospodarczej delegacji Polski i Sowietów ściśle współpracowali nad odnalezieniem najlepszej definicji napastnika. Tygodnik podkreśla, że konwencja o nieagresji jest ważnym elementem w całokształcie porozumień i konwencyj, zawartych w ostatnich latach między Polską a ZSRR.

Gigantyczny wyścig pieszy Paryż — Strasburg

Paryż, 27. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 13 z placu Opery w Paryżu wyścig pieszy na przestrzeni Paryż—Strasburg długości 535 km. Do konkursu stanęło 65 zawodników. Rozpoczynającym się zawodom przyglądało się 20.000 widzów pomimo wysokiej temperatury dochodzącej do 40° w słońcu.

Niemcy „poprawiają" historję

Ducha odwetu i nienawiści budzić będą szkoły niemieckie

Berlin, 27. 7. (PAT). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przesłał rządom krajów związkowych okólnik, zawierający wskazówki w sprawie reformy nauczania historji w szkołach niemieckich. Podręczniki i wykłady mają uwzględniać teorję o wyższości rasy nordyjskiej i jej misji w Europie.

W nauce historji Niemiec nie należy „ograniczać się do terytorjum zamkniętego ponadto w granicach dzisiejszych Niemiec", ponieważ „⅓ wszystkich Niemców żyje dziś poza granicami Rzeszy". W młodzież niemiecką ma być wpajane przekonanie, że „najważniejszym czynem średniowiecza niemieckiego było odzyskanie obszarów na wschód od Łaby", oraz że „tereny te aż poza Wisłę były macierzystą ziemią germańską wtedy, gdy Słowianie jeszcze jako ubodzy rybacy mieszkali wśród bagien Prypeci".

Główna uwaga ma być zwrócona na ostatnie 20 lat historji Niemiec, a w tych ramach przedewszystkiem na wojnę światową, „rozbicie narodowej siły oporu przez wrogie ojczyźnie żywioły", traktat wersalski, „bankructwo światopoglądu liberalno-marksowskiego", w końcu zaś na okres „budzenia się narodu do walki o zagłębie Ruhry aż do przełomu i zapanowania narodowo-socjalistycznej idei wolności i odbudowy niemieckiego frontu narodowego".

„Sądy zdrowia" w Niemczech

wyrokować będą kto ma prawo mieć potomstwo

Berlin, 27. 7. (PAT). Urzędowo ogłoszona została ustawa o przymusowej sterylizacji osób ciężko chorych dla ochrony przed potomstwem dziedzicznie obciążonem. Zabieg chirurgiczny stosowany ma być w wypadkach stwierdzenia choroby umysłowej, wrodzonego idjotyzmu, padaczki, tańca św. Wita, ciężkiej dziedzicznej ułomności, ślepoty, głuchoty i nałogowego alkoholizmu.

Prawo zgłaszania wniosków o dokonanie sterylizacji przysługuje samym chorym, względnie ich opiekunom lub lekarzom ordynującym i kierownikom zakładów leczniczych, w których tacy chorzy przebywają.

Wprowadzone zostaną specjalne sądy zdrowia, które orzekać będą o przyjęciu lub odrzuceniu takiego wniosku. W razie przyjęcia wniosku przez sąd ostatniej instancji, zabieg sterylizacyjny ma być przeprowadzony nawet wbrew woli chorego i przy użyciu przymusu. Ustawa wchodzi w życie z początkiem roku przyszłego.

„Demon bojowy"

Jakie samoloty chciał kupić w Anglji Goering?

Londyn, 27. 7. (PAT). „Times' stwierdza że wystąpienie Goeringa do rządu brytyjskiego w sprawie nabycia aeroplanów poprzedzone było przez bezpośrednie zwrócenie się do firm angielskich, konstruujących aeroplany. „Times" podkreśla, że Goering zwrócił się do szeregu firm angielskich, wymienia jednak tylko jedną, a mianowicie „Hawker Engineering Co."

Min. Goering poszukiwał samoloty t. zw. typu „demon bojowy". Jest to samolot dwuosobowy, zaopatrzony w silnik Rolls Royce, siły 500 koni, który może rozwijać maksymalną szybkość 288 km na godzinę. Samolot wyposażony jest w dwa karabiny maszynowe, jeden z przodu, drugi z tyłu. Wymieniona firma odrzucić miała rozpatrzenie oferty niemieckiej. Ta sama firma niedawno odrzuciła także ofertę sowiecką, na skutek interwencji brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, jakkolwiek pewnym innym firmom brytyjskim udzielono zezwolenia na dostarczenie Sowietom pewnych szczególnych typów aeroplanów.

Eskadra gen. Balbo

wylądowała na Nowej Ziemi

Schediac, 27. 7. (PAT). Włoska eskadra lotnicza pod dowództwem gen. Balbo odleciała stąd o godz. 7 rano według czasu amerykańskiego w kierunku Shoal Harbor na Nowej Ziemi, gdzie zamierza zatrzymać się dla krótkiego odpoczynku.

Saint Jean, 27. 7. (PAT). Eskadra lotnicza generała Balbo przyleciała do Shal Marbor na Nowej Ziemi. Wodowanie odbyło się zupełnie gładko.

* * *

Nowy Jork, 27. 7. (PAT). Jeden z hydroplanów eskadry włoskiej gen. Balbo zmuszony był wodować w pobliżu Cape.

Ani piloci ani hydroplan nie ucierpieli wskutek przymusowego wodowania.

Węgierska wizyta w Rzymie

Rzym, 27. 7. (PAT). Premier węgierski Goemboes i minister spraw zagranicznych Kanya przybyli do Rzymu. Na dworcu powitał ich Mussolini.

Paryż, 27. 7. (PAT). Pobyt premjera Węgier w Rzymie i rozmowy prowadzone przez Niemcy z Mussolinim budzą najwyższe zaciekawienie opinji politycznej francuskiej, która całkowicie docenia wagę tych rozmów. Nie przewiduje ona może natychmiastowego bezpośredniego ich wpływu.

Czarno-brunatny marjaż

Berlin, 27. 7. (PAT). W Lipsku zebrał się wczoraj kongres hitlerowsko-faszystowski pod hasłem zbliżenia kulturalnego obu narodów. Wygłosili odczyty dyrektor instytutu politycznego uniwersytetu rzymskiego Bortolloti oraz prezes włoskiej izby handlowej Renzetti.

Berlin, 27. 7. (PAT). W siedzibie królewskiej w Monachjum odbyło się przyjęcie przez kierownictwo partji nar. socjalistycznej 450 młodych faszystów włoskich odbywających podróż po Niemczech.

W przyjęciu uczestniczyli kanclerz Hitler i ambasador włoski w Berlinie Zerutti.

Hitler wygłosił do młodych faszystów przemówienie powitalne, które zakończył okrzykiem na cześć Mussoliniego. Przemawiał również zastępca Hitlera Hess. Odpowiadając ambasador Zerutti wyraził przekonanie, że faszyści włoscy wraz z narodowymi socjalistami mają do spełnienia jeszcze wielkie zadania w interesie świata.

Ciągle zapominają że Gdańsk to nie Rzesza

Zgodnie z zarządzeniem wydanem w Prusach senat gdański ogłosił zarządzenie nakazujące wszystkim urzędnikom, pracownikom biur i robotnikom wszystkich instytucyj senackich i miejskich używanie hitlerowskiego sposobu powitania zarówno podczas urzędowania jak i poza służbą.

Dosadne określenie hitlerowskich praktyk rewizyjnych

Paryż, 27. 7. (PAT). Wczorajsze rewizje dokonane na całem terytorjum Rzeszy wśród podróżujących kolejami, statkami i samochodami lub innemi środkami komunikacji opinja francuska przyjęła z oburzeniem. Prasa zaopatruje artykuły omawiające te rewizje w tytuły: „Niemcy pod władzą oprawcy", „Ohydne metody" itd. Rezultaty tej drakońskiej operacji mające na celu wykrycie i wyłapanie socjalistów były poprostu znikome. Aresztowano wielką ilość osób, które nie posiadały przy sobie dokumentów osobistych.

Trąba powietrzna szalała na linji Berlin — Hamburg

Berlin, 27. 7. (PAT). Trąba powietrzna szalejąca ponad Prigniz wyrządziła wzdłuż szlaku kolejowego Berlin — Hamburg na przestrzeni 40 km olbrzymie spustoszenia. — W licznych domach zostały zerwane dachy, wywrócone stodoły. Również przerwane zostały przewodniki telefoniczne i telegraficzne. Liczne wsie zostały pozbawione światła. Silne opady wyrządziły w wielu wsiach i na polach znaczne szkody. Okoliczna ludność ucierpiała znacznie. Jeden z tartaków zapalił się od pioruna.

Za parawanem słów

Mobilizowanie tłumu w Rzeszy

Czego w dziele propagandy na rzecz obecnego reżymu Niemiec nie zdola zrobić **szkoła, prasa, kino, teatr, radjo**, to dokonać mają związki i organizacje, oraz **ciągłe mobilizowanie tłumów**. Tym sposobem prowadzona zgóry propaganda dotrzeć ma do każdego obywatela.

Propaganda ta osiągnęła już dzisiaj ten wynik, że niema niemal niemca, któryby **dobrowolnie, czy przymusowo** nie został wciągnięty w ramy jakiegoś związku lub organizacji. Niesposób ich wszystkich wyliczyć, wystarczy stwierdzić, że wszystkie dziedziny życia i wszystkie warstwy społeczne zostały niemi objęte. Urzędnicy czy wogóle zawody, robotnicy fizyczni czy umysłowi, byli wojskowi czy sportowcy, świat naukowy czy gospodarczy, mężczyźni czy kobiety, starsi czy młodzież, pracodawcy czy pracobiorcy, pracujący czy bezrobotni — **wszyscy muszą być częścią składową którejś z komórek organizacyjnych, tworzących t. zw. fachowe „słupy" społeczne**, nad któremi stoi państwo, czuwające pozatem nad każdą dziedziną przez desygnowanych zgóry komisarzy.

System ten, imitowany częściowo z faszystowskich korporacyj, cechuje wewnętrzna **dyscyplina i subordynacja** na wzór wojskowy aż do obowiązku zachowania tajemnicy nazewnątrz w pewnych działach. Wszelkie godności wyznaczane są **jedynie drogą nominacji**. Wszystkie poprzednie istniejące związki zostały albo **„ujednolicone", albo rozwiązane**.

Obok tego zorganizowanego „pospolitego ruszenia" całego społeczeństwa idzie oczywiście dalej **robota ściśle wojskowa**. Reichswehra powołuje na ćwiczenia wszystkich byłych oficerów i aspirantów, obowiązkowe kadry pracy tworzą armję rezerwową, a szturmówki hitlerowskie, wzmocnione wchłoniętemi oddziałami Stahlhelmu, stanowią już równolegle do Reichswehry i większe od niej wojsko zawodowe, zachowując numerację dawnej armji cesarskiej. 20-tu szturmowców tworzy t. zw. Schar, rodzaj plutonu, 4 do 5 Scharen tworzą Truppe o sile 80—100 ludzi (kompanja), 4 do 5 Truppen tworzą Sturm o sile około 400 (batalion), 4 do 5 Stürme dają Sturmband o sile ok. 1500 (pułk), 4 do 5 Sturmbände dają Standarte o sile ok. 6.000 (brygada), 2 Standarten tworzą Untergruppe o sile ok. 12.000 ludzi (dywizja), wreszcie 2 Untergruppen składają się na Gruppe, t. j. korpus armji o sile ok. 25.000 ludzi. Odpowiednie oddziały motorowe, saperskie, aeroplanowe itd. dopełniają obrazu.

Przy takim aparacie napoły lub czysto wojskowym ułatwione jest **manewrowanie masami**, będące z jednej strony przeglądem sił i sprawności, z drugiej wielkim atrakcyjnym momentem propagandy, przemawiającym zwłaszcza do psychiki społeczeństwa, którego ideałem nigdy nie przestał być duch koszarowy.

To też niema niedzieli i święta istniejącego lub świeżo ad hoc utworzonego, aby ulice miast i wsi, place i stadjony nie były widownią jakiejś manifestacji. **„Fackelzüge", Fahnenweihe", Feuerwerke"** to stały ich program, a akumulacja prężności patrjotycznej — to ich cel i rezultat. Święto Poczdamu, święto pracy, święto stanu średniego, święto młodzieży, obchody antywersalskie i na rzecz „niemieckiego wschodu" oraz szereg innych w Niemczech całych przeprowadziły już dziesiątki miljonów Niemców przez płomienie propagandy masowej, zapalając uczestników ogniem „narodowego podniesienia", a niestety równocześnie i zarzewiem szowinistycznej nienawiści w stosunku do zagranicy.

Dlatego niezależnie od języka, jakim do tejże zagranicy te czy inne czynniki oficjalne Niemiec przemawiają, baczyć winno się w świecie na to, co dzieje się w Niemczech poza tym parawanem słów. **Odwet, jako hasło, a walka, jako środek** — oto są wytyczne tej na wielką skalę założonej propagandy.

Operetkowy projekt

Brednie Dawsona biorą na serjo

Prasa królewiecka zajmuje się wydaną niedawno książką anglika **M. Dawsona** p. t. „Germany under the Treaty', w której autor rozprawia się z traktatem wersalskim i m. in. w bardzo ostry sposób potępia rozwiązanie kwestji kłajpedzkiej i „korytarzowej''. Przytaczając „charakterystyczne'' ustępy tej książki na temat Pomorza i Gdańska, prasa zapoznaje pokrótce z projektem Dawsona rozwiązania kwestji „korytarzowej'', przewidującym m. in. **pozostawienie Polsce Gdyni (!) z małem zapleczem i odstąpienie Pomorza Niemcom za udzielenie Polsce prawa do korzystania z portów niemieckich** (Dziękujemy za łaskę: mamy porty dwa własne!)

W konkluzji prasa wskazuje, że jakkolwiek dla Niemiec jest pożądana wszelka krytyka traktatu wersalskiego, to jednak wobec projektu Dawsona i jemu podobnych muszą one poczynić pewne zastrzeżenia: „Niemcom chodzi przedewszystkiem o stwierdzenie przed całym światem moralnej (??) konieczności rewizji „korytarza'', a dopiero potem przejście do projektów. Obecnie dyskusja nad poszczególnemi projektami może jedynie utrudnić rozstrzygnięcie.

Sami Niemcy orjentują się, że niepowołani doradcy ośmieszają w sposób wręcz operetkowy ich pretensje do Pomorza!

30-godzinny tydzień pracy

Kongres amerykańskiej federacji pracy, skupiającej około dwa i pół miljona robotników, uchwalił polecić wszystkim syndykatom robotniczym, aby domagały się natychmiastowego wprowadzenia 30-godzinnego tygodnia pracy w formie 6 godzin pracy w ciągu 5-ciu dni, lub 5 godzin pracy w ciągu 6 dni.

—o—

Szwedzki przyjaciel Polski

W Warszawie bawi obecnie znany polonofil szwedzki p. K. G. Fellenius, który uzupełnia swe badania nad stosunkami polsko - szwedzkiemi w r. 1863.

W roku bieżącym p. Fellenius wygłosił w Szwecji 43 odczyty o Polsce; obecnie po uzupełnieniu materjałów wygłosić zamierza nową serję tych odczytów.

Podobnie jak w roku zeszłym, p. Fellenius przywiózł i tym razem piękny dar od Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego w postaci 960 tomów różnych dzieł szwedzkich, w tem 36 tomów wielkiej encyklopedji szwedzkiej „Nordisk Familjebok", oraz wydanie zbiorowe dzieł Augusta Strindberga. Książki te przeznaczone zostały dla uniwersytetu w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Flota łotewska w Gdyni

2 trawlery, dwie łodzie podwodne, kanonierka i dwa hydroplany

Do Gdyni przybyła pod dowództwem **komandora Spade** cała nieomal flota łotewska w następującym składzie: Kanonierka „Wirsajtys", trawlery „Imanta" „Vinturs", dwie łodzie podwodne „Ronis" i „Spidola" oraz dwa wodnopłatowce. Po odwiedzinach Gdyni przez okręty wojenne Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Estonji, Łotwy, Danji i ostatnio Szwecji — poraz drugi okręty łotewskie przybyły w gościnę do Polski, do portu gdyńskiego.

Pierwsze zbliżenie między marynarką polską a łotewską nawiązaliśmy przed dziesięciu laty. W roku **1922** torpedowce nasze odwiedziły Rygę i doznały bardzo serdecznego przyjęcia. Odtąd spotkania te nabrały koleżeńskiego charakteru, czego dowodem choćby przyjazne a gorące manifestacje na cześć oficerów i marynarzy **„Mazura"**, który odwiedził **Lipawę w r. 1930**. W rok później okręty polskie zawinęły do Lipawy na uroczystość dziesięciolecia marynarki łotewskiej, w których łącznie z gospodarzami wzięły udział okręty ośmiu narodowości: dwa angielskie krążowniki, dwa francuskie kontrtorpedowce, krążownik i cztery kontrtorpedowce niemieckie, pancernik i dwa kontrtorpedowce szwedzkie kontrtorpedowiec estoński i kanonierka fińska. Polskę reprezentowały kontrtorpedowiec **„Wicher"** oraz torpedowiec „Ślązak" i „Krakowiak".



Okręty wojenne łotewskie.

Flota łotewska przybyła do Gdyni pod flagą swego dowódcy komandora T. Stade. Szefem sztabu jest kdr. Fitinghof, dowódcą „Wirsajtisa" kpt. Kadass, dowódcą dywizjonu trawlerów kdr. Briedis, d-cą „Imanta" kpt. Lipstsons, „Viesturs" kpt. Barotajs, dowódcą dyonu łodzi podwodnych kdr. Rodins (zarazem d-ca „Spidola"), d-cą „Ronis" kdr. Bergs. Hydroawjacji przewodzi ppłk. Jakubovs. Razem przybyło 4 oficerów i 186 podoficerów i marynarzy łotewskich.



Komandor por. Spade dowódca floty łotewskiej

Program przyjęcia przewiduje szereg uroczystości i wizyt w Gdyni, bale dla oficerów, podoficerów marynarzy, podróż do Warszawy komandora Stade i kilku oficerów, gdzie nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz, po części oficjalnej, zwiedzanie miasta.

Flotę naszych sąsiadów witamy tem serdeczniej, że łączy nas już **braterstwo broni z pola bitew pod Dynaburgiem.**

* * *

Dowódca Floty Łotewskiej, przybyły do Gdyni komandor Spade złożył wczoraj wizytę Komisarzowi Rządu Mgr. Sokołowi i Dyrektorowi Urzędu Morskiego Zbigniewowi Łęgowskiemu.

W domu obwieszonego

W domu powieszonego nie mówi się podobno o s z n u r k u. Wolno byłoby zatem przypuszczać, że „narodowe" dzienniki, od niedawnych zachwytów nad hitleryzmem przerzuciwszy się nagle na kurs antyhitlerowski, będą j a k n a j m n i e j mówiły o tem, co „istinno-narodową" ideę ich Stronnictwa łączy i wiąże z takąż „echt-nacjonalną" ideą pięknego Adolfa. Niezbadane są jednak przepastne głębiny „narodowego" rozumowania: — zamiast m i l c z e ć na ten temat wstydliwie, jeden z pomorskich dzienników „narodowych" zdobył się na iście ob-wisielczy humorek proszenia nas o „wyjaśnienie", czy i w jakim zakresie istnieje zgoda między ideologją hitlerowską a ...„sanacyjną."

Nosiliśmy się wprawdzie z zamiarem otwarcia na naszych łamach specjalnej rubryki p. t. „Poradnik dla narodowych samouków", gdzie w sposób poglądowy a przystępny moglibyśmy chętnym wiedzy pp. publicystom Str. Narodowego w y j a ś n i a ć różne dręczące ich pytania z zakresu elementarnych wiadomości politycznych. Ażeby jednak już i teraz nie zostawiać ich w wątpliwości, czy między ideologją hitleryzmu i naszą istnieją jakieś „podobieństwa" lub punkty styczne", — z całą dobrotliwością wyjaśniamy im, że o w s z e m, — i s t n i e j ą. Są to mianowicie „podobieństwa" takie, jak między zwartą, silnie karabin dzierżącą p i ę ś c i ą polskiego obywatela - żołnierza, a pyszałkowato zadartym n o s e m niemiecko-narodowego zarozumialca. Jak zaś między ową pięścią i owym nosem wyglądać mogą „punkty s t y c z n e", tego nietrudno się domyśleć — c h o ć b y n a w e t było się „narodowym" publicystą.

Skoro już jednak mowa o „zdumiewającej zgodzie" ideologji hitlerowskiej z jej p o l s k i e m i odpowiednikami, to może dla uzupełnienia wiedzy pp. „narodowych" działaczów ***warto byłoby przytoczyć takie główne wytyczne*** *i d e o w e g o p r o g r a m u Hitlera, jak np zasadę r a s o w o-z o o l o g i c z n e g o n a c j o n a l i z m u, zasadę s i ł y p r z e d p r a w e m, zasadę e k s t e r m i n a c j i w z g l ę d e m m n i e j s z o ś c i n a r o d o w y c h, zasadę t e r r o r u i g w a ł t u w z g l ę d e m p r z e c i w n i k ó w p o l i t y c z n y c h itp. A może również warto byłoby przytoczyć i takie główne m e t o d y d z i a ł a n i a hitleryzmu, jak np. s z c z u c i e m a s p r z e c i w i s t n i e j ą c e j w ł a d z y i i s t n i e j ą c e m u w p a ń s t w i e p o r z ą d k o w i p r a w n e m u, p o k r y w a n i a b u f o n a d ą b r a k u w s z e l k i e j m y ś l i g o s p o d a r c z e j, m a s k o w a n i e „p a t r j o t y c z n ą" d e k l a m a c j ą j a ł o w i z n y w ł a s n e j m y ś l i p a ń s t w o w o - p o l i t y c z n e j, „b o h a t e r s k i e" b u ń c z u c z e n i e s i ę g d y s i ę j e s t „b e z p i e c z n y m", a t c h ó r z l i w e w y k r ę c a n i e s i ę o d w i n y i s z u k a n i e „s p r a w c ó w", g d y s i ę p o d p a l a w ł a s n y d o m...*

Wszystko to — istotnie w z d u m i e w a j ą c e j z g o d z i e idzie i z p r o g r a m e m i d e o w y m i z m e t o d a m i d z i a ł a n i a a k u r a t w ł a ś n i e tych samych pp. „narodowców", co to teraz o dziwo — chcieliby się dopatrzeć „hitlerowskiego" ź d ź b ł a w oku znienawidzonej „s a n a c j i".

A wyjmijcież panowie wpierw h i t l e r o w s k ą b e l k ę z własnego oka, — a przerzuciwszy przez nią wspomniany sznurek obwiepolski, zróbcie sobie z belki i sznurka właściwy, przyjemny a pożyteczny użytek.

Może wreszcie w t e d y „wyjaśni" się wam w wytrzeszczonych oczach wszystko, co ***was dziś dręczy.***

Prezes Sławek w Zakopanem

Do Zakopanego przybył na wypoczynek b. premjer, prezes BBWR pułk. Walery Sławek.

Z wizytą do Strzelca

Do Warszawy przybył z Rygi dr. Karlis Skalders — szef sanitarny sztabu głównego „Aizsargów" łotewskich. Wizyta dr. Skalders'a ma na celu zapoznanie się z organizacją służby sanitarnej w organizacji strzeleckiej i przysposobieniu wojskowem jak również z pracą strzelców polskich w zakresie wychowania fizycznego. Dr. Skalders zwiedzi m. in. również obóz oficerski zwiazku strzeleckiego w Spale.

Polska warownia w obronie pokoju

Angielska ocena polityki Marszałka Piłsudskiego

Przed kilku dniami zamieściliśmy streszczenie artykułu Slocombe'a o Marszałku Piłsudskim, „samotniku, trzymającym w swych rękach klucze pokoju europejskiego".

„Dziennik Bydgoski" nr. 169 publikuje wspomniany artykuł w obszernem streszczeniu, z którego zamieszczamy poniżej następujące wyjątki:

„Przed paru zaledwie dniami — pisze wybitny publicysta angielski — stałem w uroczym pałacu Jana Sobieskiego w Wilanowie, tuż u bram Warszawy, wśród pól „wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem"....

Ze ścian pięknego tego pałacu spoglądały na mnie portrety dzielnego króla, który ongiś gromił Turków i Wiedeń oswobodził.

W jednej z sal pałacu wilanowskiego oglądałem karmazynowy namiot wezyra Kara Mustafy, stanowiący jedną z niezliczonych zdobyczy, które dostały się w ręce bohaterskich pułków Sobieskiego, kiedy to pod ich naporem potęga turecka została na zawsze złamana i poszła w haniebna rozsypkę. Oglądałem w tym prześlicznym pałacu wilanowskim wiele jeszcze bezcennych pamiątek **po największym bodaj królu, którego Polska wydała, a które naród polski, świadomy swej chlubnej przeszłości, z uznania godnym pietyzmem i czcią przechowuje.**

Na straży Pomorza

„Dzisiaj losy Polski a bez wątpienia całej Europy spoczywają w rękach człowieka, któremu na **imię Józef Piłsudski.** W jego rękach **są klucze do wojny lub pokoju w Europie.**

Polska dzisiejsza jest gotowa do wojny, **jeżeli jej ktokolwiek wojnę narzuci — lecz równocześnie jest pierwszą orędowniczką pokoju w Europie.**

Bez odcienia przesady stwierdzam, że **Polska dzisiejsza jest warownią, zabezpieczającą pokój europejski.**

Jeżeli Niemcy pokuszą się na odwiecznie **polskie ziemie Pomorza, to pożoga wojenna ogarnie całą Europę od Bałtyku do Morza Czarnego, od morza Północnego do morza Śródziemnego.**

Przyznać trzeba, że **Piłsudski, a z nim cała Polska doskonale rozumie, skąd grozi niebezpieczeństwo nietylko Polsce, ale całej Europie.** Jak lew zagrożony w swem schronisku rzucił się Piłsudski do obrony swego kraju, gdy z Niemiec zaczęły dochodzić odgłosy odwetowych pogróżek nawały hitlerowskiej....

Mimo, że świat nie tak rychło dowie się o czem rozmawiał Piłsudski w cztery oczy **z ambasadorem sowieckim,** p Owsiejenko, przez kilka godzin — wiem od ludzi, **którzy cieszą się zaufaniem** autokraty polskiego, że porozumienie pomiędzy Polską a Rosją doszło do skutku dzięki owej **historycznej konferencji Piłsudskiego z przedstawicielem Sowietów.** Żadnego innego dyplomaty zagranicznego nie przyjął Piłsudski w taki sposób, jak ambasadora sowieckiego.... Nic więc dziwnego że przyjęcie to wywarło wielkie wrażenie na zachodnim sąsiedzie Polski. O konferencji Piłsudskiego z ambasadorem sowieckim **dowiedział się nadspodziewanie szybko Hitler.** Poszły natychmiast rozkazy „Führera" do dowódców nazistowskich oddziałów **szturmowych na pograniczu polskiem, surowo zabraniające jakichkolwiek czynów prowokacyjnych....** W dniu 3 maja zaprosił do siebie pan Hitler posła polskiego w Berlinie, p. dr. Wysockiego i zapewnił go o **przyjaznych zamiarach Niemiec w stosunku do Polski...** A równocześnie w Warszawie w imieniu Hitlera ambasador niemiecki zapewniał ministra dla spraw zagranicznych, pułkownika Becka, **że rząd niemiecki pragnie żyć w przyjaźni z Polską...**

Granice Polski zabezpieczone

Posunięcie Piłsudskiego w grze dyplomatycznej było **genjalne i przezorne;** — **kanclerz „nazich" na posunięcie to zareagował przebiegle, sumitując się, że pragnie żyć z Polską w zgodzie i spokoju...** Nie wypadało Hitlerowi wprosić się w gościnę do Piłsudskiego, a nie **łudził się na chwilę, aby więzień magdeburski przyjął za proszenie „kanclerza trzeciej Rzeszy niemieckiej"....** Wpadł więc na chytry pomysł **aby z gałązką oliwną do Warszawy pojechali przedstawiciele „wolnego" (sic!) miasta Gdańska, panowie Rauschning i Greiser.** Dowódcy „nazich" gdańskich, zausznicy Hitlera, pojechali do Warszawy, aby podobno nawiązać przyjazne stosunki pomiędzy państwem polskiem i zapoczątkować nową erę ścisłej i zgodnej współpracy dla wspólnego dobra!....

Niemcy nie są jeszcze zupełnie gotowe do występu zbrojnego, — zależy więc im na tem, aby spokój z Polską nie był narazie zamącony.

Z pobytu mego w Polsce odniosłem wrażenie, że Polacy nie łudzą się co do szczerości ugodowych zabiegów „nazich" gdańskich, spełniających rozkaz Hitlera... Żelazną obręcz, okalającą Niemcy hitlerowskie, zacieśniła Polska jeszcze silniej, gdy przed kilkunastu dniami przedstawiciele jej w Londynie podpisali pakt przyjaźni nietylko z Sowietami, **lecz ze wszystkiemi państwami ościennemi. Ma Polska zabezpieczone granice od wschodu, od północy i południa, gdyby na zachodzie na jej ziemie targnęli się Niemcy.**

Papierowa parasolka „czterech"

Tak więc zupełnej izolacji dyplomatycznej Niemiec — kończy Slocombe — **dokonał Piłsudski,** który w przeciwieństwie do dawnych lat, cichy wiedzie żywot w małym, skromnym pokoiku sztabu generalnego w Warszawie, przemyśliwując nad tem, aby zabezpieczyć umiłowaną ojczyznę swoją przed grabieżą wroga.

Małą pociechę dla Hitlera stanowi paradoksalny „pakt czterech" — **ta papierowa parasolka,** pod którą siedzieć sobie mogą Włochy, Niemcy, Francja i Wielka Brytanja, **dopóki słońce świeci i pogoda sprzyja....** Na nic przyda się ta złudna ochrona, gdy przyjdzie deszcz i burza"

Budujmy „Flotę Narodową"!

Nowy poseł R. P. w Berlinie



Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. przy Rządzie Rzeszy Niemieckiej dotychczasowego naczelnika Wydziału Zachodniego M. S. Z. p. Józefa Lipskiego, którego podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

Pod znakiem ograniczeń

Emigranci nie będą otrzymywali pieniędzy z Niemiec

Na podstawie dekretu o reglamentacji dewizowej, władze niemieckie wydały **nowe piąte rozporządzenie wykonawcze, wprowadzające dalsze obostrzenia przy przesyłkach pieniężnych zagranicę.** Wszelka wysyłka gotówki w papierach, lub w metalu przesyłkami pocztowemi została zasadniczo zakazana. Dopuszczalne jest tylko wysyłanie pieniędzy przekazami pocztowemi, lub za pośrednictwem banków dewizowych.

Wyjątek uczyniono tylko dla niektórych przesyłek opieczętowanych, lub pieczętowanych pod nadzorem urzędników celnych, po przedstawieniu odpowiedniego zezwolenia władz skarbowych, lub dokonaniu adnotacyj w paszporcie.

Równocześnie zniesione zostało w stosunku do osób które wyemigrowały po 3 sierpnia 1931 roku prawo wysyłania z Niemiec kwot 200 marek miesięcznie, gdyż jak stwierdza komunikat, **tą drogą czynione były usiłowania stopniowego wywożenia pozostałego majątku w Niemczech.**

Za wszelkie przekroczenia powyższych postanowień grożą surowe kary i konfiskata przesyłek.

Z więzienia hitlerowskiego do kraju

Bez pożegnania z rodziną przymusowo wydaleni

W ostatnich dniach przybyło do Rawicza pociągiem kolejowym przez Trachenberg dwóch robotników - polaków przymusowo wydalonych z Niemiec. Są to Michał Borecki i Józef Piotrowski. Borecki, pochodzący z województwa łódzkiego wyemigrował do Niemiec w roku 1910 i zamieszkał w miejscowości Bernau, gdzie ożenił się z Niemką. Przed trzema tygodniami bez **żadnego powodu został aresztowany** i osadzony w **więzieniu.** Dnia 12 lipca Boreckiego wraz z innymi więźniami zabrano z więzienia i pod eskortą odstawiono do **Wrocławia,** a stamtąd wysłano go pociągiem do Trachenberga, a następnie do Polski. Piotrowski pochodzi z kaliskiego a do Niemiec wyemigrował w r. 1911, mieszkał w Meuschen, gdzie się ożenił również z Niemką, z którą miał dwoje dzieci. Dnia 22 kwietnia został bez żadnego powodu aresztowany i razem z innymi Polakami osadzony w **więzieniu w Lipsku,** w którem przebywał do dnia 12 lipca b. r. W dniu tym przewieziono go do Wrocławia wraz z partją kilkudziesięciu innych Polaków. Przez Trachenberg wraz z Boreckim został następnie przewieziony do granicy polskiej w okolicy Rawicza. **Żony i dzieci obu pozostały w Niemczech** Przed wysiedleniem nie pozwoliły władze niemieckie wysiedleńcom ani wydać żadnych zarządzeń w sprawach majątkowych, **ani pożegnać się z rodzinami.**

Wzrost wkładów oszczędnościowych

w polskich instytucjach finansowych

Wkłady oszczędnościowe w komunalnych kasach oszczędności na 30 czerwca rb. wynosiły 557 miljn zł, wobec 554 miljn. zł na koniec miesiąca poprzedniego. Ogółem kas komunalnych na terenie Polski znajduje się 369. Stan wkładów oszczędnościowych w instytucjach finansowych wynosił na koniec czerwca 32,2 miljn. zł, wobec 31,7 miljn. zł. na 31 maja rb. Stan wkładów na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych wynosił 49,8 miljn. zł, czyli w porównaniu do końca maja wzrosły o 3,7 miljn. zł.

Pod znakiem swastyki

„Zamach" Goeringa

„Le Populaire" dowodzi, iż odbyta ostatnio w Berlinie konferencja kierowników poszczególnych sekcyj organizacji hitlerowskiej pod przewodnictwem Goeringa zakończyła się kompromisem. Premjer pruski chciał się zapoznać z nastrojami wśród szerszych kół swych towarzyszy politycznych, mając na celu **ewentualne dokonanie zamachu stanu.** Otoczenie najbliższe **Hitlera miało się porozumieć z Reichswehrą w celu poparcia ewentualnego zamachu Goeringa,** który odstąpił od swych dyktatorskich zamiarów na skutek namów Goebbelsa.

Wiedeńska „Arbeiter Ztg." oskarża Goeringa, że **wymusza od niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych znaczne sumy na zakup samolotów.** Firmy, które ociągają się ze złożeniem okupu są straszone przez wysłanników Goeringa represjami.

Manewry morskie.

Grupa wielkich niemieckich jednostek morskich z okrętem linjowym „Szlezwig Holsztyn" na czele wypłynęła z portu w Kilonji na 3 tygodniową podróż ćwiczebną. Na okręcie linjowym znajduje się szef floty **wiceadmirał Gladisch.** Wśród dalszych jednostek znajdują się dwa okręty linjowe „**Schlesien**" *i* „**Hessen**" — krążownik „Koenigsberg" oraz dwa szkolne statki artyleryjskie.

Na zielonym hełmie.

Prasa zapowiada wprowadzenie w policji pruskiej nowego umundurowania. Odpowiednie rozporządzenie ogłoszone zostanie w najbliższych dniach. Nowe mundury i czapki koloru jasno-zielonego, na hełmach stalowych koloru szaro-zielonego z prawej strony wymalowana będzie biała swastyka, w czarnej obwódce, na lewej stronie zaś tarczą o barwach państwowych biało-czarna. Początkowo nowe umundurowanie wprowadzone będzie tylko w oddziałach policji do specjalnych poruczeń. Mundury oficerów ulegną również zmianie.

Polska w kilometrach

1.300 kilometrów kw. wód morskich

„Wiadomości Statystyczne" podają w ostatnim numerze oficjalne dane dotyczące powierzchni państwa polskiego według ostatnio dokonanych obliczeń.

Obszar Rzeczypospolitej Polskiej według poprzednich obliczeń wynosił **388.390 km.**, ale dane te — poza niektóremi nieścisłościami — nie uwzględniały ponadto powierzchni wód morskich, należących do państwa polskiego. Przeprowadzone obecnie nowe pomiary dały dokładniejsze wyniki.

Ogółem Rzeczpospolita Polska, łącznie z wodami morskiemi liczy powierzchni 390.635,28 km. kw. Obszar państwa bez wód morskich wynosi 388.635,28 km. kw.

Na województwa centralne przypada obszar największy — 137.835,10 km. kw., w tem miasto Warszawa zajmuje 122,9 km. kw., łódzkie 19.033,9 km. kw., kieleckie — 25.589,4 km. kw., lubelskie 31.177,8 km. kw., białostockie 32.440,6 km. kw.

Województwa wschodnie zajmują powierzchnię 124.396,4 km. kw., w tem wileńskie — 29.010,7 km. kw., nowogrodzkie — 22.966,2 km. kw., poleskie — 36.665,4 km. kw., wołyńskie — 35.754,1 km kw.

Województwa zachodnie obejmują obszar o powierzchni **47.188,8 km kw.,** w tem województwo **poznańskie** 26.567,14 km kw., **pomorskie** 16,405,51 km. kw., i **śląskie** — 4,216,15 km. kw.

Na województwa południowe przypada — 79.214,98 km. kw. Największe z województw małopolskich, lwowskie zajmuje 28,414,27 km. kw., krakowskie 17,384,83 km. kw., stanisławowskie 16,896,28 km. kw., tarnopolskie 16,519,6 km. kw.

Obszar wód morskich, należących do Rzeczypospolitej Polskiej, obliczono na **1,300 kilometrów kwadratowych.** Wody wewnętrzne (zatoka pucka) zajmują 393,5 km. kw., wody terytorjalne 493 km. kw. wody pasa przyległego 493,5 km. kw.

Fantastyczne bogactwa mózgu

Ilość połączeń daje cyfrę z piętnastoma miljonami zer

Mózg ludzki w czasie działania wyobraża jakgdyby centralę telefoniczną, w której niezliczone linje telefoniczne łączą między sobą komórki poszczególne. Profesor uniwersytetu Chicago, J. Judson Herrick, zasłużony badacz mózgu i jego funkcyj, przedstawił w obszernym odczycie w Towarzystwie Postępu Wiedzy w Nowym Yorku obraz działalności komórek mózgowych.

Obraz to zaiste **fantastyczny**. Profesor podał niesłychane w swym ogromie cyfry „połączeń" międzykomórkowych. Twierdzi on, iż należy się posługiwać **cyframi astronomicznemi**, aby oddać **ilość połączeń w trakcie procesów myślowych**. Cyfra ta musiałaby wyobrażać jedynkę z **piętnastoma miljonami zer!** Aby wypisać tę cyfrę należałoby wypełnić 38 **tomów**, liczących po **350 stronnic każdy**.

Ale i ta cyfra nie daje, zdaniem prof. Herricka, dokładnego pojęcia ani odbicia działalności mózgu, gdyż obejmuje ona wyłącznie korę mózgową.

Ile komórek liczy mózg ludzki? Wiemy już dzisiaj, iż w korze mózgowej znajduje się od 10 do 14 **miljardów komórek**, rozmieszczonych według pewnego szematu topograficznego. —

„W jaki jednak sposób odbywa się komunikacja między miljonami tych komórek — pisze prof. Herrick — **o tem nie mamy dotychczas dokładnego pojęcia**. Ostrożnie licząc, możemy przypuścić, iż każda z **10 miljardów** komórek kory mózgowej pozostaje w kontakcie **anatomicznym i fizjologicznym z conajmniej stoma** innemi komórkami. **Liczba połączeń** ogólnych w tych warunkach musi **sięgać cyfr astronomicznych**.

Profesor Herrick twierdzi, iż zapoznanie się dokładne z przebiegiem i istotą procesów mózgowych elektro-biologicznych pozwoli dopiero na przełomowe wyświetlenie poglądów o znaczeniu systemu nerwowego w organiźmie ludzkim i będzie miało dla medycyny takie same znaczenie jak w swoim czasie zastosowanie **mikroskopu w naukach ścisłych**. Według danych obecnych można przypuszczać, iż mózg ludzki jest organizmem **elektro-chemicznym, w którym każda komórka pełni rolę fabryki** chemicznej i baterji elektrycznej, która wytwarza określone quantum energji elektrycznej!

Gdy mózg działa, gdy myśli i odpowiada na rozmaite podniety zzewnątrz, wytwarzają komórki jego większe ilości energji elektrycznej oraz produkują substancje chemiczne. — dzi się do **„cudu myślenia"**, to jest i pozostaje nadal jeszcze **nieprzeniknioną tajemnicą**.

„Dokładniejsza i ściślejsza znajomość mózgu, jego anatomji i fizjologji — mówi prof. Herrick — jest konieczną podstawą do poznania i **rozwiązania zagadki „połączeń telefonicznych"** międzykomórkowych w mózgu ludzkim".

Sztuczne błyskawice

W laboratorjum Ampere w Paryżu przeprowadzono ostatnio doświadczenia w zakresie wywoływania **sztucznych piorunów**, przy pomocy nowego aparatu, przystosowanego do olbrzymiego napięcia, wynoszącego przeszło **3 miljony** wolt. Błyskawice zostały wywołane w specjalnej klatce metalowej; rolę chmur odgrywały odpowiednie kondensatory. Równocześnie z błyskiem rozlegał się potworny **grzmot**, zupełnie podobny do piorunów. Oczywiście oczy i uszy świadków tych doświadczeń musiały być starannie zabezpieczone.

—o—

Wesoły kącik

NIE WIE...

W sklepie mleczarskim klientka zapytuje ekspedjentkę:

— Czy masło jest świeże?

— Nie wiem, proszę pani, jestem tutaj dopiero od tygodnia.

OCHRONA LOKATORÓW

Do doktora Edwarda Plataua, który jest zarazem właścicielem domu w Warszawie przychodzi pacjent.

— Panie doktorze, męczy mnie soliter. Niech się pan zlituje i wypędzi go jako ze mnie.

Na to doktor Platau:

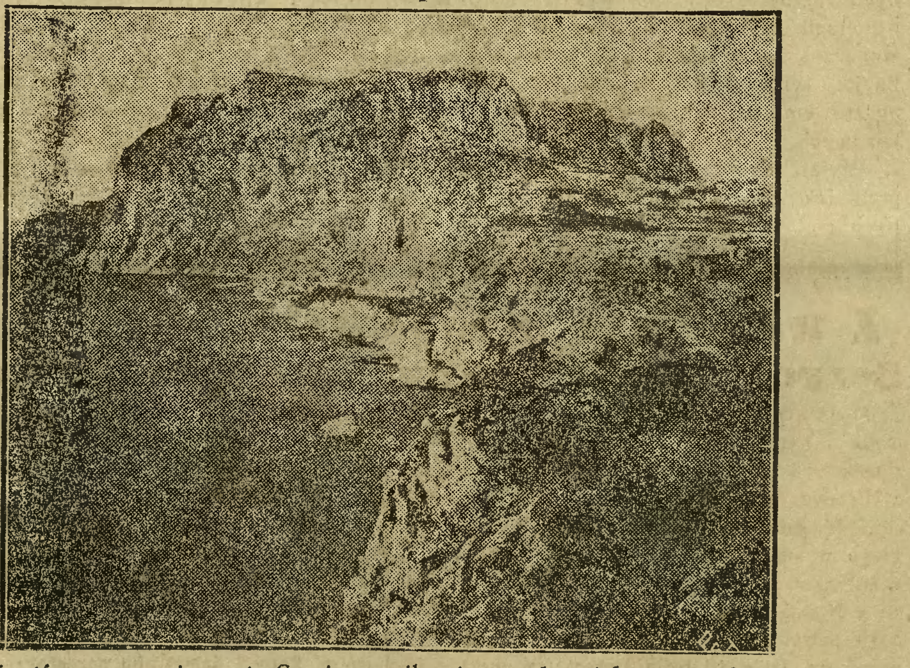
— Za nic w świecie! Jeszcze by mnie wsadzono do kozy za wykroczenie przeciwko ustawie ochrony lokatorów.

Maszyna czyta na głos

Aparat dla niewidomych

Pewna niemiecka fabryka aparatów elektrycznych wypuściła maszynę przeznaczoną dla niewidomych. Jest to maszyna, która zamienia znaki drukarskie na fale dźwiękowe, tj. czyta naglos tekst drukowanego arkusza. Działanie „robota" polega na właściwościach komórki fotoelektrycznej zamieniania gry świateł i cieni na fale dźwiękowe. W tym celu litery drukuje się na przezroczystej błonie celuloidowej, która daje odbicie ich na ruchomym bębnie. Na bębnie wyrżnięte są 24 litery alfabetu łacińskiego, tak że oba odbicia zlewają się dokładnie.. Prócz tego aparat zmontowany jest w ten sposób, że dopóki odbicia liter nie połączą się, niema toku i niema połączenia z komórką fotoelektryczną. Z chwilą gdy połączenie następuje, powstaje tok i maszyna zaczyna działać. Litera, która przechodzi przed okienkiem „robota" odczytana zostaje naglos. Dzięki tej maszynie niewidomi będą mogli odrzucić skomplikowany alfabet wypukły, zapomocą którego czytali poomacku.

Z Capri



Na szczycie gór na uroczej wyspie Capri wznosiły się przed wiekami gmachy, zbudowane przez cesarza Tyberjusza, który rządził stąd żelazną ręką swojem olbrzymiem imperjum, wzmocniając jego potęgę. — Na zdjęciu naszem widzimy resztki budowli, wzniesionych na Capri na rozkaz tego cesarza, którego plebs uważał za warjata, patrycjat nazywał tyranem, a któremu historja nadała miano rozpustnika

Ze świata

— **Giełdy zbożowe w Stanach Zjedn.** w porozumieniu z producentami postanowiły **ograniczyć wahania cen zboża**, jakie mogą zachodzić w ciągu doby do 5 centów per buszel. **Układ** ten będzie stosowany również do żyta i jęczmienia, wahania w tym wypadku jednak będą ograniczone do 4-ch centów. Wahania ceny owsa nie będą mogły przekraczać trzech centów.

— **Powtórną podróż premjera Goembossa do Rzymu** szeroko omawia prasa węgierska, podkreślając jej duże polityczne znaczenie. Dzienniki przypuszczają, że podczas konferencyj rzymskich omawiane będą **sprawy rewizji granic w myśl postulatów Węgier**. Pozatem przedmiotem obrad rzymskich ma być sprawa **Locarna wschodniego** oraz ustosunkowania się Węgier do paktu 4-ch.

— **Henryk Harriman**, jak donosi agencja Hawasa, oświadczył, iż 90 procent członków Izby Handlowej przyjęło nowy kodeks **pracy**. Wszelkie próby sabotowania zarządzeń prezydenta Roosevelta — zdaniem Harrimana — powinny być przez rząd surowo karane.

— **W pobliżu Prościejowa** na Morawach spadł samolot wojskowy, który z niewiadomych przyczyn zapalił się na wysokości 400 mtr. Załoga złożona z dwóch oficerów uratowała się przy pomocy spadochronu. Samolot spłonął doszczętnie.

— **Na szosie niedaleko Brna** samochód, wiozący 6-ciu pasażerów w czasie zjeżdżania z większego wzniesienia wpadł na drzewo **przydrożne**. Dwie osoby poniosły śmierć, 4 zostały bardzo pokaleczone.

— **Zgodnie z zapowiedzią Mussoliniego** organizacja faszystowska, Opera Nazionale dei Combattanti prowadząca prace meljoracyjne na **błotach Pontyjskich**, przystąpiła do budowy **drugiego miasta w strefie uzdrowotnionej**. Miasto to pod nazwą Sabaudja, wzorem miasta **Littoria**, zbudowane będzie według już opracowanych planów i zaopatrzone we wszystkie urządzenia techniczne. **Naokoło centrum powstanie pas ogrodów publicznych i dzielnice willi podmiejskich. Inauguracja miasta odbędzie się dnia 21 kwietnia** 1934 r. w doroczne święto powstania Rzymu.

Osiem miljonów hektolitrów wódki dla Ameryki

W Ameryce jeden stan za drugim wypowiada się za zupełnem zniesieniem prohibicji. Należy się spodziewać, że okres „suchy" **wkrótce przejdzie do przeszłości i obok piwa mocna wódka uzyska również prawa obywatelskie.** Władze rządowe liczą się już z tym faktem i przygotowują zapasy. Posiadają ich tylko 11 miljonów galonów, podczas gdy w r. 1917 ogólna konsumcja wyniosła **167 miljonów**, a zupełne zniesienie prohibicji jeszcze bardziej zwiększy konsumcję.

Obliczają, że Ameryce potrzeba będzie jeszcze około 200 miljonów galonów spirytusu, czyli około **8 miljonów hektolitrów**.

Z faktem tym winna się liczyć i Polska, która posiada bardzo znaczne zapasy czystego alkoholu i którąby mogła łatwo zwielokrotnić swoją obecną, ogromnie ograniczoną produkcję.

WILLIAM J LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

121) Przedruk wzbroniony

Był na to za uczciwy. W jego kryształowej duszy mieszkała tylko prawda. Był człowiekiem prostego serca, a tacy nie wiedzą, co to mrzonki. Dla takich istnieje tylko rzeczywistość i fakty. W dodatku był młody i moja spokojna, zrównoważona, poetyczna miłość nie mogła się równać z jego żywiołową namiętnością. I Nadja była młoda. Przypomniałem sobie, jak któregoś wieczora kazała mi zabić Garcię i kiedy obróciłem to w żart, wyszła z pokoju rozgniewana. Może gdybym ja był wyrzucił go z okna — pomyślałem z gorzką ironją — wtedy, kiedy zagroził mi nienabitym rewolwerem, Nadja zakochałaby się we mnie bez pamięci.

Musiałem ukazać Dorocie bardzo żałosną twarz, bo w jej dobrych oczach zakręciły się łzy

— Och, tatśku, nie patrz tak. Nie mogę tego znieść. —

Spróbowałem się uśmiechnąć.

— Muszę ustąpić przed prawem natury. Młodość ciągnie do młodości

Zaprotestowała.

— Kto jest młody jeżeli nie ty? Nigdy nie spotkałam trzydziestoletnego mężczyzny któryby wyglądał tak młodo jak ty

Potrząsnąłem rozpaczliwie głową. Swoją drogą jej odważnie kłamstwo napełniło mnie podziwem.

Niezależnie od faktycznej liczby lat, wiek jest pojęciem niesłychanie względnem. Dla dwunastoletniego ucznia kolega z szóstej klasy jest dorosłym bohaterem, a profesorowie zgrzybiałymi starcami. Siedemdziesięcioletniemu starcowi czterdziestoletni wydaje się młodzieńcem, który ma jeszcze przed sobą całe życie, podczas gdy dwudziestoletnia dziewczyna traktuje go jak ojca. W jakimś ilustrowanym humorystycznym piśmie francuskiem widziałem kiedyś obrazek przedstawiający dziewięćdziesięcioletniego starca, wpatrzonego w młodą kobietę. Pod spodem był napis:

„Gdybym ja miał siedemdziesiąt pięć lat"!!!

Tak. Ignorowanie względności wieku było przyczyną wielu smutnych tragedyj.

Dlaczego, czując się jeszcze stosunkowo młodym, nie wybrałem sobie na żonę kobiety trzydziestokilkoletniej? Oboje bylibyśmy dla siebie młodzi.

Zakończyłem słowami:

— Nie, moja droga. Młodość cągnie do młodości. —

— Więc zgodzisz się na to, żeby się Amos ożenił z Nadją?

SSkinąłem ponuro głową.

Czy mogłem ją prosić o zmiłowanie?

— Jeżeli ty się w to nie wdasz, to ja się tem zajmę — rzekła energicznie Dorota. — Zastanów się tylko nad pożyciem takiej pary. Co oni mają ze sobą wspólnego?

Mogłem ją zapytać, co ona znalazła w Amosie wspólnego ze sobą, że wydało się jej, że się w nim kocha. Ale przemilczałem to i tylko odrzekłem:

— Młodość, młodość.

— Ale co się stanie, kiedy młodość znudzi bo arcybiskupem. A ona — co on o niej wie? Co ja o niej wiem? I ty także, tatuśku, nie możesz powiedzieć, żebyś ją znał.

I rzeczywiście, co ja wiedziałem o tej czarującej istocie, nieuchwytnej moralnie, jak błędny ognik? To, że była jak wonny kwiat, przepojony wewnętrzną tragedją. Taka kobieta pozostaje w duszy mężczyzny na zawsze. Dla takej łatwiej umrzeć niż żyć.

Moja mądra Dorota popatrzyła na mnie przenikliwym wzrokiem i zapytała:

— Czułeś ją, ale jak? Czy jako koibetę, zdolną obdarzyć mężczyznę wygodnem, domowem szczęściem, czy jako tajemnicę, ułudną zjawę, zjawisko z morskiej piany, obdarzone dziwnami namiętnościami i myślące niezrozumiałemi kategorjami — takiemi, jakichbyś nigdy nie przypisał przeciętnej dziewczynie tego pokroju co ja.

— Nie jesteś przecietną, moja droga — odparłem. — Przeciwnie, trudno ci sprostać. Jesteś mądra jak Salamon.

— Więc jeżeli ona jest niezrozumiała dla ciebie, nadwyraźliwego artysty, to co dopiero mówić o Amosie, który traktuje życie jak rozjukany bizon.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Próchno sypie się dalej

Biorą się za czuby i ludowcy i narodowcy

Walka, jaka od dłuższego czasu toczy się między działaczami **Stronnictwa Ludowego na Pomorzu,** prowadzona publicznie, jest nielada widowiskiem i rzuca charakterystyczne światło na stosunki panujące w **tej partji.** W pewnej fazie swego rozwoju **rozgrywki** między przywódcami Stronnictwa Ludowego **doprowadziły do rozłamu.** Rozpadł się zarząd wojewódzki. Nastąpiły zmiany w redakcjach pism, wydawanych przez senatora Kulerskiego, prezesa Stronnictwa Ludowego na Pomorzu. **Usunięto z** nich p. Wasilewskiego, a na kierownika powołano ks. Panasia. P. Wasilewski po założeniu swego pisemka „Głos Ludowy", wokół którego zgrupował przeciwników sen. Kulerskiego i ks Panasia, na jego łamach wytoczył **szereg ciężkich zarzutów pod adresem senatora Kulerskiego.** P. Kulerski nie został dłużny i ze swej strony **postawił szereg zarzutów p. Wasilewskiemu.** W liście otwartym „Gazety Grudziądzkiej" napiętnowana została **rozrzutność p. Wasilewskiego w Kasie Parcelacyjnej Osadniczej.** W odpowiedzi p. Wasilewski wystąpił już z czysto osobistemi atakami. Polemika stawała się coraz ostrzejsza, a jej obserwatorzy mieli coraz ciekawsze widowisko.

Zatarg przybrał **posmak skandalu.** P. Wasilewskim zajął się sąd koleżeński Syndykatu Pomorskiego Dziennikarzy w związku z wytoczoną mu sprawą honorową Wreszcie wkroczyły w aferę władze naczelne stronnictwa, w rezultacie czego sprawa zaczęła przycichać i znalazła swój epilog w **wyroku sądu partyjnego,** ogłoszonym na łamach **„Wyzwolenia"** i **„Głosu Ludowego", który potępiał ks. Panasia i red. Wasilewskiego** za niedopuszczalną polemikę i złamanie dyscypliny partyjnej, zaś **sen. Kulerskiemu udzielił przestrogi** wobec tolerowania przezeń polemiki, szkodzącej jedności i interesom partji, na łamach jego czasopism.

Nie przebrzmiała jeszcze ta walka personalna działaczy Stronnictwa Ludowego na Pomorzu, a już opinja pomorska została powiadomiona o **nowych tarciach,** tym razem pomiędzy sen. Kulerskim a sekretarzem wojewódzkim Stronnictwa Ludowego p. Kasperlikiem. Miał on na zebraniu zaatakować sen. Kulerskiego o **niepłacenie składek partyjnych.** Jak utrzymują w kołach zorjentowanych w stosunkach, panujących w łonie Stronnictwa Ludowego na naszym terenie, walka z p. Wasilwskim miała poważnie nadwyrężyć wpływy sen. Kulerskiego w partji. To też drugi atak na niego wywołał poważne zaniepokojenie p. Kulerskiego o los jego wydawnictw, coraz **bardziej w ostatnich czasach** chylących **się ku upadkowi.** P. Kulerski chcąc odzyskać nadszarpnięte wpływy i zwiększyć **swoje** dla stronnictwa zasługi, miał poważnie przyczynić się do **pokrycia kosztów obchodu jubileuszowego** działalności pos. Witosa.

Stłumione chwilowe spory wybuchły ponownie na zjeździe wojewódzkim Stronnictwa Ludowego — **zjeździe,** który pod względem liczbowym był o wiele gorszy od zjazdu z lat poprzednich. W dyskusji ostro atakowano **zarówno sen. Kulerskiego, jak i p. Wasilewskiego,** którego w rezultacie zawieszono w prawach członkowskich. Nie pozostał oczywiście bez głosu ks. Panaś, który wystąpił z rezolucją piętnującą posłów Rząsę i Januszewskiego.

Bigosik partyjny, jak widzimy z powyższego smacznie przyprawia goniąca oddawna resztkami sił gromadka Witosowa na Pomorzu. A zgłodzone stadko „przyjacielskie", pomimo różnych ożenków partyjnych z „Wyzwoleniem", Stronnictwem Chłopskiem" a przedtem nawet z socjalistami **bierze się na całego za czuby; jeden drugiemu wypomina stare a brudne sprawki** i robi młockę językiem, niczem cepami, nie mogąc doczekać się nawet, aby „bigosik", należycie uwarzony, podkarmił ich dychawiczne gardziołka i płuca.

Nieprawe ożenki partyjne, jak okazuje się, na zdroweczko kiepsko jakoś działają. Zresztą w czemś innem mieści się istotny sens tego zmierzchu i bankructwa partyjnego na Pomorzu. Pomorze bez przerwy odgranicza się coraz silniejszym i większym murem od przeróżnych więdnących i ginących niesławnie stronnictw i partyjek. Czy to będą „narodowcy", czy socjaliści czy ludowcy. Schorowani ci kmotrowie i krewniacy partyjni giną sami i sami się dobijają i wykończają. Kto wie, może znajdzie się taki pomysłowy dowcipniś, który te wszystkie partje będzie chciał **złączyć w jedno stado:** i „narodowców" i socjalistów i ludowców, aby podreperować ich w siłach i dla dodania animuszu.

Tylko, że muru, który odgranicza ich od społeczeństwa pomorskiego i tak **nie przeskoczą.** Przytrafić się może natomiast coś całkiem naturalnego, że ta gimnastyka schorzałych członków partyjnych skończyć się może **....apopleksją.**

I tak źle i tak niedobrze... **A czyby nie pomogła metoda Woronowa.... Bo Pomorze ...nie pomoże.**

Na światowy zlot skautowy

1500 harcerzy wyruszuło na obóz próbny

Z Warszawy wyjechało około 500 harcerzy, którzy wezmą udział w wyprawie polskiej na wielki światowy zlot skautów w Gödölö pod Budapesztem.

Harcerze warszawscy udają się najpierw do Nowego Sącza, gdzie ściągną wszystkie oddziały harcerzy polskich, wyjeżdżających na zlot, w ogólnej liczbie około 1500 osób. W dniach od 27 do 30 b. m. odbędzie się pod Nowym Sączem próbny obóz harcerzy polskich. W dniu 30 b. m. odbędzie się w obozie szereg uroczystości, msza polowa, oraz defilada wszystkich oddziałów przed przedstawicielami władz państwowych. Tegoż wieczora harcerze polscy specjalnym pociągiem wyjadą na Węgry. Jednocześnie wyruszy oddział kolarzy i motocyklistów w liczbie przeszło 75 osób, grupa żeglarska wyruszyła już przed kilku dniami.

W chwili otwarcia obozu polskiego w Gödölö wciągnięta zostanie na maszt główny chorągiew o barwach polskich, jednocześnie zaś przybędzie do obozu przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej poseł polski w Budapeszcie. W momencie otwarcia obozu wypuszczonych zostanie 500 gołębi pocztowych, które harcerze polscy zabierają z sobą na Węgry.

Z małego miasteczka



Na zdjęciu naszem widzimy malowniczy zaułek ze staremi domami w Chęcinach, małem miasteczku pod Kielcami.

Z całego kraju

NA RYNKU PRACY.

— Huta szklana „Vitrum" pod Lublinem uruchomiła dział butelkowy, wprowadzając pracę na trzy zmiany po 8 godzin. Dzięki uruchomieniu tego działu przyjętych zostało do pracy 150 robotników.

— Tartak parowy w Nadwórnej zwiększył stan zatrudnienia o 300 robotników, tartak parowy w Delatynie — o 150 robotników.

ĆWIERĆ WARSZAWY ZAGROŻONA EKSMISJĄ.

Sądy grodzkie w Warszawie zarzucone są wprost sprawami o eksmisję z powodu niepłacenia czynszów. Jak można sądzić na podstawie prowizorycznej statystyki prowadzonej przez stowarzyszenia właścicieli nieruchomości około 25 proc lokatorów zagrożonych jest wyrzuceniem na bruk Z tego powodu sprawa eksmisyj przyjmuje katastrofalny obrót i konieczność walki z tem zjawiskiem masowem wysuwa się na czoło zagadnień.

ZGON KS PATEROKA.

W Łańskach Górnych na Śląsku zmarł proboszcz tej parafji, ks. Franciszek Paterok, przyrodnik europejskiej sławy.

Ks. Paterok przez 30 lat zbierał po całym świecie okazy motyli i ptaków. Jego zbiór motyli, który ofiarował klasztorowi SS. Urszulanek w Strumieniu, należy do największych i najciekawszych zbiorów prywatnych w Europie.

Uczony kapłan pozostawił także cenną bibljotekę, którą zapisał klasztorowi OO. Franciszkanów w Panewniku.

KALOSZE W MAJU.

Zbyt kaloszy wynosił w Polsce w maju 19.253 par na sumę 59.000 zł. Zbyt śniegowców wynosił 15.138 par na sumę 60.000 zł., zbyt obuwia gumowego 943.466 par na sumę 1.571.000 zł.

20 SIERPNIA.

Termin rozpoczęcia nowego roku szkolnego został już ustalony definitywnie i nie ulegnie żadnym przesunięciom. Rok szkolny rozpocznie się dnia 20 sierpnia. W dniu tym odbędą się zwyczajem dorocznym, nabożeństwa **w świątyniach zajęcia w szkołach powszechnych i średnich rozpoczną się w dniu 21 sierpnia.**

Fabrykowanie pończoch przerwane na dwa tygodnie

Dnia 24 bm. odbyło się w Stowarzyszeniu Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych zebranie członków Zrzeszenia Fabrykantów Kotonowych w Łodzi, na którem postanowiono, że celem uzdrowienia rynku produkcja pończosznicza kotonowa powinna być wydatnie zmniejszona. Doprowadzić zaś do tego będzie można jedynie przez całkowite unieruchomienie fabryk na przeciąg pewnego czasu. W związku z powyższem, postanowiono, że wszystkie bez wyjątku pończoszniczarnie kotonowe unieruchomione będą na 2 tygodnie, wykorzystując przysługujące robotnikom urlopy przerwa w produkcji ma się zacząć 14 lub 28 sierpnia rb.

Wywiad kredytowy

W kołach gospodarczych podjęto ostatnio myśl powołania do życia wzorowej wywiadowni o zdolności kredytowej która działając w oparciu o czynniki społeczne, przyczyniłaby się do naprawy stosunków w dziedzinie wywiadu kredytowego w Warszawie. Potrzeba powołania do życia takiej właśnie wywiadowni uwarunkowana jest rozwijającym się ostatnio coraz więcej handlem na raty.

Współpraca rolnictwa z bekoniarstwem

Zanicjowana przez Polski Związek Bekonowy akcja w zakresie organizacji bezpośrednich dostaw trzody chlewnej przez producentów — rolników do fabryk bekonowych rozwija się nader pomyślnie.

W toku konferencyj, jakie w tej sprawie odbyły się pomiędzy przedstawicielami Związku a delegatami organizacyj oraz izb rolniczych, jako bardzo ważny szczegół akcji ustalono między innemi pojęcie większej i mniejszej własności rolnej przy dostawach. — W myśl przyjętych w ten sposób zasad, *30* proc. zakontraktowanych przez zakłady bekonowe ilości trzody chlewnej może pochodzić z większej własności rolnej, a 70 procent powinno pochodzić z hodowli mniejszej własności, która, jak wiadomo, jest głównym producentem trzody w Polsce. Ustalono dalej zasięg terenów, na których poszczególne fabryki bekonów mają zawierać kontrakty z producentami oraz określono maksimum ilości sztuk, które można zakontraktować w poszczególnych majątkach.

W chwili obecnej zakontraktowano dostawy bezpośrednie kilkunastu tysięcy sztuk trzody i fabryki bekonów rozpoczęły już ich odbiór.

Podział kredytowy

na rejestrowy zastaw rolniczy

Kredyty na rejestrowy zastaw zboża uruchomione przez Bank Polski zostaną rozdzielone w sposób następujący:

Bank Gospodarstwa Krajowego dysponować będzie sumą 4 miljonów złotych, która zostanie rozprowadzona pomiędzy ziemian województwa wołyńskiego.

Państwowemu Bankowi Rolnemu, jako instytucji finansującej mniejszą własność rolną przyznano kredyt w wysokości 12 i pół milj. złotych, z czego na kredyty zaliczkowe przypada 5 milj. złotych.

Ponadto Bank Rolny za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych zamierza rozprowadzić kredytów rejestrowych na sumę 2 milj. zł. Pozostałe instytucje, upoważnione do rozprowadzania kredytów rejestrowych otrzymały kredyty w granicach od 1 miljona do 3 miljonów złotych.

Uwaga! Amerykański dumping w Europie

W dniach najbliższych wyjeżdża ze Stanów Zjednoczonych do Europy delegacja amerykańskiego przemysłu bawełnianego, celem dokładnego zbadania sytuacji, jaka wytworzyła się na rynkach europejskich po spadku dolara. Delegacja amerykańska zwiedzi kolejno Rosję Polskę, Rumunję, Jugosławję i Turcję.

Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym czasie podjąć na rynkach europejskich potężną ofensywę eksportową pod ochroną zdeprecjonowanej waluty, która stwarza poważną premję dla wywozu amerykańskiego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie towarów bawełnianych i półfabrykatów, których eksport do Europy pod naciskiem pomocy rządowej USA ulec ma wydatnemu bardzo wzmożeniu.

Delegacja przemysłu bawełnianego otrzymała jednocześnie od departamentu rolnictwa polecenie podjęcia rokowań w tych krajach w sprawie możliwości finansowania zbytu amerykańskich towarów bawełnianych. Najpoważniejszym rynkiem zbytu ma tu być Rosja. — Członkowie delegacji wyrażają nadzieję, że przy pomocy rządu będzie mógł amerykański przemysł bawełniany zwalczyć na rynkach europejskich każdą konkurencję, nie wyłączając nawet dumpingowego eksportu Japonji.

Marsz do polskiego morza

Na szlaku Bydgoszcz — Chełmno

Z inicjatywy Komendanta Okr. Strzeleck. nr. VIII kapitana Jana Koca w Toruniu, rozpoczął się w roku ubiegłym na wzór Marszu Szlakiem Kadrówki, — Marsz do Polskiego Morza. W marszu zeszłorocznym na trasie Toruń—Bydgoszcz wzięło udział 9 drużyn ze 117 zawodnikami, — przyczem pierwsze miejsca dobyły drużyny — 62 pp. w Bydgoszczy i Związek Strzl. Solec Kujawski. W roku bieżącym, w dniu 23 lipca stanęło w Bydgoszczy na Placu Piastowskim pełnych *22 drużyn z 286 zawodnikami.* Punktualnie o godzinie 6 rano zaczęły w regularnych odstępach odmaszerowywać co 2 minuty drużyna za drużyną w kierunku strzelnicy bojowej na Jaksicach, następnie zaś cały sztab organizatorów, sędziów, kontrolerów i przedstawicieli władz, wreszcie auta sanitarne i ciężarowe.

Obok bramy orkiestra pułkowa i z powodu wczesnej pory — nieliczna publiczność. Wśród obecnych zauważyliśmy: prezesa Okręgu inż. Czernika, prezesa Podokręgu dyr. Czaczkę, starostę p. Czubińskiego, komendanta Okręgu kap. Koca, komendanta Podokręgu kap. Karczewskiego, delegatów pułków pp. mjr. Królikowskiego z 62 pp., 16 p. ul. p mjr. Sokołowskiego, kap. Bruśnickiego jako sędziego głównego, por Brzezińskiego z 31 p. a. l., komendanta pw. por. Lindnera, delegata KPW Bydgoszcz inż. Nehrebeckiego, dyr. Fabr. Tyt. Kłodnickiego, dyr. Szymańskiego i w. i.

Na trasie

Po oddaniu obowiązujących 10 strzałów na strzelnicy bojowej, w szalonym tempie już na pierwszym kilometrze wyprzedza poprzedzające trzy drużyny drużyna 62 pp Bydgoszcz, poto, aby odtąd wprost z matematyczną ścisłością odrywać się od całości zdobywając na każdym przebytym kilometrze minutę. Na pierwsze miejsce wypoczynkowe w Kapuściskach przybywa w doskonałej formie 62 pp. — następnie jako druga drużyna Zw. Strzeleckiego Solec kujawski.

Na drugim miejscu postoju we Fordonie, dzięki sprężystej organizacji aprowizacyjnej i ruchowej prowadzonej wytrawną ręką prezesa Podokręgu Z. S. dyr. Czaczki, znaleźli zawodnicy przygotowany posiłek, którego wydaniem zajęły się strzelczynie z Oddziału Fordońskiego. Pokrzepieni na ciele i duchu zawodnicy niebawem ruszyli naprzód, napotykając po drodze w Ostromecku bardzo serdeczne i miłe przyjęcie ze strony ludności miejscowej, która darzyła maszerujących kwiatami, kawą a witała orkiestrą.

Dąbrowa Chełmińska

również udekorowana na przyjęcie zawodników wita ich oklaskami z p. starostą chełmińskim Białym na czele. Pan starosta z zainteresowaniem śledzi przebieg trasy marszu i podziwia dziarskie zachowanie się przybywających drużyn marszowych. Na dalszej trasie marszu do Unisławia, zaczyna kropić lekki a orzeźwiający deszcz, który pochłania prawie całkowicie kurz od aut przejeżdżających po szosie.

I znowu wyrazy zainteresowania i serdeczne przyjęcie spotyka zawodników w Unisławiu gdzie oprócz orkiestry, bram tryumfalnych, oddziałów strzeleckich i Straży Przedniej w mundurach, jak prawie cała ludność miejscowa. Tu zawodnicy znajdują dłuższy, bo całogodzinny odpoczynek, wzmacniając się przygotowanym przez Zw. Strzelecki żeński obiadem.

Niestety dla zawodników szybko mija godzina wypoczynku, i już wymaszerowują na przedostatni etap Dorpost Szlachecka, — gdzie znowu widać bramy powitalne i napoje chłodzące. Na rozstajach z paleczkami o barwach narodowych stoją miejscowi strzelcy umundurowani, wskazując z dumą i powagą kierunek marszu — do mety odległej o 9 kilometrów, do miasta Chełmna.

Na mecie

Chełmno udekorowane. Już z wyrazu twarzy zebranych na chodnikach mieszkańców miasta widać, że zainteresowanie marszem jest olbrzymie. Orkiestra zaczyna grać „My, Pierwsza Brygada" — i z dala widać po pod pierwszą bramą powitalną maszerującą dziarsko drużynę. Oto wchodzi zwycięsko do mety pierwsza drużyna wojskowa 62 pp. Bydgoszcz, pod wodzą swego oficera. Dźwięki orkiestry z oklaskami publiczności i okrzykami: „Niech Żyją"! pomieszały się dziwnie w jeden wspólny akord zachwytu dla wytrwałych piechurów.

Jako następna, przychodzi druga drużyna Zw. Strzeleckiego Solec Kujawski, która tak wyglądem swoim, jak i postawą zyskała sobie również żywiołowe oklaski i wyrazy uznania. Z kolei w odstępach kilkunastu minutowych nadchodzą dalsze drużyny, lecz oto widać najdroższą sercu mieszkańców Chełmna drużynę własną Zw. Strzeleckiego, którą po przybyciu mety, obsypaną kwiatami, ludność poprostu rozbraja, odbiera bowiem żywiołowo przeszedłszy kordon broń od zawodników; — pragnąc bodaj w ten sposób im ulżyć.

Nagrody

Po krótkim odpoczynku w koszarach, — jaki zaznały drużyny dzięki gościnności 66 pp. w Chełmnie, — zebrały się zwycięskie drużyny na podwórzu koszarowym, — i po krótkim przemówieniu prezesa Okręgu ob. inż. Czernika, zostały ogłoszone następujące wyniki:

Pierwsze miejsce zajęli w kat. A. — 62 pp. Bydgoszcz (brązowa statua Marszałka Piłsudskiego jako nagroda po raz drugi), — w kategorji B: *Związek Strzelecki Gdynia* (nagroda bronzowy posąg gladjatora), — kategorja C: *Związek Strzelecki Solec Kujawski* (bronzowy posąg maszerującego strzelca, dar p. gen. Pasławskiego d-cy OK Toruń) po raz drugi.

Drugie miejsce zajęli: 31 pal. Zw. Strzel. Rypin, Zw. Strzel. Brodnica, Trzecie miejsca — 14 pp., Zw. Strzel. Fordon i Zw. Strzel. Inowrocław, Czwarte miejsca — 63 pp Toruń, Zw. Strzel. Toruń i Zw. Strzel. Chełmno. Następnie doszły do mety w komplecie: KPW. Bydgoszcz, Zw. Strzel. Sempólno, pozostałe zaś 7 drużyn wskutek zdekompletowania w czasie marszu zupełnie odpadły.

Wzniesieniem okrzyku na cześć Prezydenta i Marszałka uroczystość zakończono.

A teraz... szlakiem kadrowej

Zdobywcy pierwszych miejsc, 62 pp. Bydgoszcz, Zw. Strzel. Gdynia i Solec kujawski jako reprezentanci — mistrzowie Pomorza wyjadą w przyszłym tygodniu do Krakowa, ażeby szlakiem Kadrowej, — która w 1914 roku pod wodzą Komendanta Piłsudskiego przemaszerowała zwycięsko do Kielc — przebyć dwukrotnie dłuższą trasę od obecnej Bydgoszcz — Chełmno — i nowy liść wawrzynu zdobyć do obecnego zwycięstwa!

A w roku przyszłym czeka zawodników dalsza trasa do Morza, tak, aż wreszcie w roku 1935 dotrze stopa piechura błękitnej wstęgi Bałtyku.

Kr.

W sprawie ulg podatkowych dla nowych budowli

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym wyjaśnia sprawę ulg podatkowych z tytułu nowowznoszonych budowli w odniesieniu do poddaszy przebudowanych na pomieszczenia mieszkalne lub handlowe.

Na podstawie obowiązujących przepisów, ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli mogą być przyznawane tylko budowlom nowym całkowicie, bądź też częściowo nadbudowanym i przebudowanym; warunkiem ustawowym zatem dla uzyskania ulgi jest powstanie nowej budowli w całości lub częściowo.

Przez przebudowę poddaszy względnie strychów na pomieszczenia mieszkalne nie powstaje nowa część budowli, wobec czego z tytułu tego nie przysługują ulgi podatkowe.

Kółka rolnicze — to nie partyjne podwórko

Dnia 14 lipca odbyło się w Nowemmieście zebranie prezesów Kółek Rolniczych. Na przeszło czterdzieści istniejących kółek reprezentowanych było na zebraniu zaledwie 20 kółek. Przyczyną tak małego udziału prezesów w zebraniu był fakt że „bezpartyjny'' zarząd Powiatowy z ks. Kalitowskim jako prezesem na czele o mającem się odbyć zebraniu prezesów ogłosił tylko w „Drwęcy'' i uznał to za wystarczające, gdyż żadnych zawiadomień pozatem do prezesów kółek nie rozesłano, ani też nie zamieszczono ogłoszenia w zawodowym organie rolniczym „Kłosy''.

Na zebraniu przeto słusznie podniesiono protest przeciwko takiemu systemowi zwoływania zebrania prezesów organizacji gospodarczej. Protest umotywowany był tem, że „Drwęca'' jest organem politycznym, żadne kółko rolnicze nie jest obowiązane tego organu prenumerować, a zatem nie jest miarodajne ogłoszenie o zebraniu prezesów kółek w tym organie bez przesłania imiennych zawiadomień względnie bez ogłoszenia w urzędowym organie rolniczym „Kłosy''.

Zebranie prezesów Kółek Rolniczych, to nie jest zebranie członków Stronnictwa Narodowego.

Skończyły się dobre czasy pewnego Anglika

Hochsztapler, który rozpoczął karjerę w Gdyni uciekł z Polski

Łatwowierność ludzi bywa nieograniczoną, szczególnie celują w tem Polacy w stosunku do cudzoziemców. Bo u nas dziwnym trafem głęboko jest zakorzeniony bałwochwalczy zachwyt do wszystkiego, co obce, — imponuje nam zagranica i tak, jak wierzymy w nią i zachwalamy bez zastrzeżeń, tak ganimy Polskę.

Są tacy, którzy nie mają zaufania do złotego i zamiast lokować trudem nagromadzone polskie złote w KKO. Miasta Gdyni, składają dolary w kufrach i pończochach na czem oczywiście grubo tracą.

Uważamy, że materjał angielski jest lepszy od naszego bielskiego, a podszewki od kapeluszy wyrobu krajowego ozdabiamy napisem „Made in England''

Nic też dziwnego, że na gruncie tak podatnym mister Jackson z Londynu, nie siejąc zebrał poważny plon w postaci 100.000 zł.

Herbert Jackson rozpoczął swoją karjerę wydawniczo - oszukańczą w Gdyni, gdzie przed niedawnym czasem założył tygodnik p. t. „The Balthic Shipping News and Gdynia Times''.

Tygodnik ten drukowany na kredyt, przyniósł Jacksonowi poważny dochód z umieszczanych w nim ogłoszeń.

Wszyscy wiemy, że reklama jest dźwignią handlu, a słowa te w ustach Anglika do tego stopnia przekonały wielu mieszkańców Gdyni, że ogłoszenia sypnęły się niczem z rogu obfitości.

Byłoby jeszcze rzeczą zrozumiałą, że w „Shipping News'' ukazywały się ogłoszenia firm handlowych, spedycyjnych i okrętowych, ale ogłoszenia o wynajmie mieszkań, sprzedaży kwiatów i inne drobne, dyktowane były chyba przez snobizm.

P. Jackson miał specjalny sposób nabierania bliźnich. Przychodził do biur i mieszkań prywatnych upatrzonych ofiar z młodą piękną niewiastą.

Była to dobrze zgrana para międzynarodowych oszustów. On mówił, zachwalał przekonywał, a ona wpatrywała się w ofiarę swemi wspaniałemi płomiennemi oczami. Kiedy mr. Jackson wyciągnął z Gdyni to co się tylko dało, wyjechał do Warszawy, gdzie w podobny sposób wydał przewodnik po Polsce, do którego wyłudził kilkaset ogłoszeń.

Przed trzema dniami mr. Jackson wraz ze swą towarzyszką ulotnił się z Polski zostawiwszy po sobie powszechny żal z powodu niezapłaconych rachunków w drukarniach, hotelach, restauracjach i t. p.

Obecnie znajduje się gdzieś na szerokim świecie, gdzie wyda z pewnością na kredyt książkę p. t.: „W jaki sposób można zdobyć w Polsce 100.000 złotych'' i książkę tę zadedykuje pewnemu wydawnictwu małopolskiemu za wspaniały artykuł, który ułatwił mu nabieranie naszych firm.

Nowy transport ryżu indyjskiego nadszedł do Gdyni

W tych dniach do portu gdyńskiego zawinął angielski statek motorowy „Elmbank'', który przywiózł bezpośrednio z Rombooru w Indjach 8.880 ton ryżu surowego do Łuszczarni Ryżu w Gdyni.

Kontrakty bekonowe

W celu ułatwienia rolnictwu zbytu trzody typu bekonowego Polski Związek Bekonowy wprowadził kontrakty na bezpośrednie dostawy do fabryk. Warszawska Izba Rolnicza w zrozumieniu doniosłości tej sprawy wyjednała dla terenu województwa warszawskiego odpowiednią ilość kontraktów na dostawę trzody bekonowej do fabryk w Czerniewicach około Włocławka, Brodnicy i Radomiu.

Pozatem Izba Rolnicza Warszawska za pośrednictwem powiatowych inspektorów oraz okręgowych instruktorów hodowli podjęła akcję, mającą na celu ułatwienie zawierania kontraktów pomiędzy rolnictwem a zakładami przemysłu bekonowego. Kontrakty te staną się niewątpliwie bardzo ważnym czynnikiem na drodze do uregulowania sprawy zbytu trzody bekonowej i eksportu jej w stanie przerobionym do Anglji.

Wycieczka na Bornholm statkiem „Gdynia"

Po dwóch latach przerwy statek salonowy „Gdynia'', na którym ostatnio Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędzał wywczasy na wybrzeżu znowu wyruszy z wycieczką na przepiękną wyspę duńską Bornholm.

Odjazd statku z Gdyni nastąpi dnia 29 lipca, powrót dnia 31 lipca. Pobyt na Bornholmie cały dzień dnia 30 lipca.

Ceny miejsc od zł. 35.— do 100.— w zależności od kabiny. Karty okrętowe na tę wycieczkę są do nabycia wyłącznie w Agencji Turystycznej Witold Butkis, Gdynia, ul. Starowiejska 16 telefon 17—70.

Paszporty zagraniczne zbędne. Wystarczy wypełnić odpowiednią deklarację w biurze Agencji.

Nowa zdobycz

Najbardziej namiętni spożywcy tytoniu zaczynają się interesować działaniem nikotyny na organizm ludzki od chwili, gdy lekarz, — zmarszczywszy brwi, zagrozi im przykremi konsekwencjami. Myślą jednakże za nich higjeniści, chemicy, rolnicy. W tej dziedzinie nauka może się poszczycić najnowszą zdobyczą Na odpowiedniej i odpowiednio nawożonej glebie zaczęto z bardzo dodatnim wynikiem hodować liście tytoniowe o bardzo niskim procencie nikotyny. Papieros z takiego tytoniu, jako w sposób naturalny wyhodowanego nie traci aromatu i daje smak pełnowartościowego papierosa (co dla palacza ma zasadnicze znaczenie). U nas przystąpiono również do pierwszych prób tego rodzaju. I to jest najskuteczniejszy sposób walki z nikotyną, a nie straszenie palaczy chorobami, bowiem — jak statystyka dowodzi — konsumcja tytoniu po wojnie wzmogła się i to bardzo znacznie. Narazie możemy palić papierosy odnikotynowane i to tylko monopolowe, bo w fabrykach państwowych nikotyna odciągana jest chemicznie.

K. Ł.

Kto wygrał?

Dnia 25 bm. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XVIII-e losowanie książeczek na premjowane wkłayd oszczędnościowe Serji II.

Po zł 1000 wylosowały następujące numery książeczek.

50012	58641	68483	78454	91288	100915	110914
52470	58833	68662	80417	91366	101268	111281
53132	58895	69210	80685	91500	101363	111382
53566	60029	72074	81299	91639	101416	112271
54563	60285	72309	82113	91705	101910	112437
55102	60489	72331	82225	92571	102343	112440
55176	60957	73098	82642	92771	103861	112614
55717	61040	73543	83939	93597	105011	113469
55850	61156	73809	85768	95876	105052	113600
56121	61922	74793	85904	96171	105327	114380
56421	62291	74832	87575	96349	106732	114718
56613	63889	75136	87623	96717	106754	114753
56905	64328	175247	88803	97075	107396	115203
57207	65051	75357	89400	97508	107630	115402
57579	65343	75560	89680	99089	108421	116609
57591	66085	75592	90238	99436	108772	116677
57727	67764	75704	90622	99562	109444	116937
57761	68147	76237	90660	100398	110808	117981
57842	68236	76359				118051
58320	68424	77264				118312
						118603
						118716

Książeczki dawniej wylosowane a dotychczas nie podjęte numery: 86972 102501 102907 112495 118809.

KRONIKA

piątek 28 lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Natalji M.
Piatek Innocentego

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 30 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, Plac Piastowski 49, tel. 6-82 i Apteka pod Orłem Rynek im. Marszałka Piłsudskiego 1 tel 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Niebieski motyl". Czwartkowy wieczór przyniesie najnowszą operetkę J. Koli „Niebieski motyl" z p. Korabianką w roli tytułowej z udziałem licznego baletu układu J. Ciesielskiego i w pięknej oprawie dekoracyjnej F. Krassowskiego.

„Marjetta". W piątek ukaże się ostatni raz w sezonie „Marjetta".

„Hulla di Bulla". Oczekiwana z niecierpliwością i żywem zainteresowaniem premjera wesołej farsy Arnolda i Bacha „Hulla di Bulla" ujrzy światło rampy teatralnej w sobotę dnia 29 bm. Poprzedzony sławą niebywałego powodzenia utwór ten otrzyma u nas doskonałą obsadę ról pod wytrawną reżyserją K. Koreckiego.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — doborowy podwójny program: „Noce wiedeńskie" z Henny Porten i potężny dramat uczucia i namiętności p. t. „Znajoma z ulicy". W roli głównej Betty Compson. Ilustracja muzyczna — salonowa.

Bałtyk: — „Wielka gra z podwójną grą" i film historyczny ilustrujący krwawe wyprawy Szwedów na podbój Europy.

Kristal: — „W sidłach szaleńca" — tragiczne przeżycia kobiety, która nieopatrznie wplątała się w szereg koszmarnych sytuacyj. W rolach głównych Violette Hemming, Ralph Bellamy, Aleksander Kirkland i Matja Alba. Jako nadprogram do tego filmu, stojącego na najwyższym poziomie artystycznym — tygodnik aktualności Foxa.

Marysieńka: — „Król — to ja" i „Góry w płomieniach".

Rewja: — arcydzieło filmowe, opracowane według powieści Przybyszewskiego p. t. „Mocny człowiek". W rolach głównych Grzegorz Chmara i Władysław Walter. Ponadto wesoła komedja p. t. „Czy moja żona jest miłą" i występy artystów.

Słońce: — najpotężniejszy polski film lotniczy p. t. „Gwiaździsta eskadra", z najwybitniejszymi artystami i asami naszego lotnictwa w rolach głównych. Po mistrzowsku skomponowana akcja trzyma widza w ciągłem napięciu nerwów: emocja, bohaterstwo, karkołomne ewolucje i humor — to główne powody tajemnicy powodzenia tego obrazu. Ponadto dramat salonowy p. t. „Ciernista drogi".

Z miasta

— **Zebranie Legjonu Młodych.** Plenarne zebranie bydgoskiego Obwodu L. M. odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 19 w świetlicy „Rodziny Policyjnej przy ul. Jagiellońskiej 5, I. ptr.

— **Osobiste.** Kierownik Państwowego Urzędu Pracy i Przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia p. Stanisław Tyborski rozpoczął z dniem 24 bm. swój 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy p. Antoni Dolny, asystent Urzędu, w Zarządu Obw. Fund. Bezrob. p. Kazimierz Kwitniewski, kierownik Obw. Biura Fund. Bezrobocia.

— **Sekcja pływacka Sokoła III.** W sprawie zawodów pływackich okręgowych oraz przepływu do Gdyni odbędzie się w sobotę w pływalni pogadanka o godz 18. Panie oraz panowie, którzy mają zamiar wstąpić do naszej sekcji, mogą się zgłaszać codziennie w pływalni u druha Kmery.

Uwaga. W niedzielę start sztafety pływackiej, w której biorą udział wszyscy pływacy bez wyjątku.

— **„Astorja" — „Gwiazda"** Na boisku „Sparty" za warsztatami kolejowemi rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę o godz 3 po południu ciekawe zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B. okręgu pomorskiego pomiędzy „Astorją" Z. S. i „Gwiazdą".

Z uwagi na prowadzenie „Gwiazdy" przewagą 11 punktów po sześciu rozgrywkach, zawody powyższe mają wielkie znaczenie w mistrzostwie, albowiem po ostatnio rozegranym meczu, przez „Astorję", oba kluby mają równą ilość straconych punktów.

Oprócz tego zawody drugich drużyn.

Wstęp niski.

Ułani, ułani, chłopcy malowani...

Ze święta pułkowego 16 p. ul.

W dniu 26 bm., jako w 14-tą rocznicę wspaniałego zwycięstwa odniesionego przez 16 p. ul. (dawniej 2 pułk) nad nawałą bolszewicką pod Szczurowicami — pułk ten obchodził swoje święto.

Jak już donosiliśmy we wczorajszym wydaniu naszego pisma,, tegoroczne święto pułkowe białych ułanów, jakkolwiek obchodzone ściśle w ramach wewnętrznych — miało przebieg wspaniały. Historję 16 p. ul., oraz dzieje jego walk i niektóre wyjątki chwalebnych wspomnień podaliśmy już obszernie z okazji zeszłorocznego święta, to też dziś — zajmiemy się szerzej samym przebiegiem uroczystości.

Już w przeddzień właściwego święta — koszary naszych ułanów przybrały wygląd niecodzienny. Czyściutkie zawsze bloki i place zazieleniły się przepięknie, na placu zaroiło się od ułanów i ludności cywilnej.

Popołudnie wtorkowe wypełniły konkursy hippiczne. W zawodach oficerów i podchorążych rezerwy pierwsze trzy miejsca zajęli pp. podchor. Prądzyński, podchor. Godlewski i pod chor. Raczkowski. Na jednej z przeszkód uległ niegroźnemu na szczęście wypadkowi podchor. Dembski.

Konkurs władania białą bronią dla podoficerów zakończył się zwycięstwem kpr. Przysucha, plut. Sztylki i wachm. Stachowiaka, którzy podzielili się trzema pierwszemi miejscami. Ten sam konkurs dla ułanów przyniósł upragnioną nagrodę ułanowi Kukuciowi. Poza tem odbył się jeszcze konkurs woltyżerski dla ułanów.

O godz. 20-tej odbył się tradycyjny capstrzyk, w czasie którego odczytano listę poległych, oraz złożono wieniec na płycie pamiątkowej.

Właściwy dzień święta pułkowego zwiastowała raźna pobudka, która rozległa się o godz. 5-ej rano na dziedzińcu koszarowym. O godz. 9,30 odbyła się na placu rewji zbiórka oddziałów Raport od dowódców odebrał imieniem nieobecnego d-cy 15 dyw. p. gen. Thomme d-ca 62 pp. p. płk. dypl. Powierza. Po przeglądzie odbyła się defilada, w której udział brały. 16 p. ul. w komplecie, kompanja honorowa 62 pp. Ułani defilowali w pełnym galopie.

W uroczystości tej brali udział liczni goście i reprezentanci miejscowych formacyj wojskowych, oraz przedstawiciele władz miejskich i społeczeństwa.

Po defiladzie, którą zgromadzona publiczność obserwowała z entuzjazmem — goście w towarzystwie sztabu oficerskiego spożyli w świetlicy pułkowej śniadanie. W gronie gości pułkowych znajdował się również b. jego dowódca p. płk. *Brzozowski.*

Zkolei odbyło się wręczenie nagród zdobytych przez poszczególne kompanje, drużyny, czy jednostki w ciągu roku, oraz nadanie oznak pułkowych.

Oznaki pułkowe otrzymali pp. ppor. Roman *Piglowski i ppor. rez. Bogdan Mieczkowski. Ponadto 220 ułanów otrzymało POS., oznaki strze*leckie, 50-ciu świadectwa ukończenia szkoły pod oficerskiej i około 150 dyplomy ukończenia szkoły żołnierskiej, z zakresu 4 oddziałów zakładów publicznych. Ponadto nagrody otrzymali zwycięzcy konkursów hippicznych i zawodów konnych.

W południe odbył się na dziedzińcu koszarowym wspólny obiad żołnierski, podczas którego wygłoszono szereg toastów, wznosząc okrzyki na *cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.* Podczas biesiady koncertowała orkiestra pułkowa.

O godz. 4-tej popołudniu pułk był na specjalnem przedstawieniu w Teatrze Miejskim, gdzie z okazji święta pułkowego Dyrekcja wystawiła operetkę „Panna w koszarach".

Na zakończenie święta odbył się w godzinach wieczornych raut w Kasynie Oficerskiem.

Kto jest zabójcą śp. Jana Budrycha?

Zakończenie sensacyjnego procesu w Żninie

Stelmach i Budrychowa — uwolnieni

Przez ub. poniedziałek i wtorek — Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w **Żninie** — rozpatrywał ponurą sprawę skrytobójczego zabójstwa dokonanego na osobie rolnika z Niedźwiadów powiatu żnińskiego, śp. Jana Budrycha.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego, **sędzia Szczechowicz.** Oskarżał **wiceprokurator Galuba.**

Na ławie oskarżonych zasiedli 33 letni rolnik **Stanisław Selmach i żona śp. Budrycha — 38 letnia Bronisława.**

Akt oskarżenia zarzucał Stelmachowi, że wieczorem dnia 22 listopada 1931 roku w zamiarze pozbawienia życia Budrycha strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru, raniąc go w **prawą nerkę, w rezultacie czego Jan Budrych zmarł.**

Budrychowa stanęła przed sądem za namówienie Stelmacha do tego czynu.

W ciągu dwudniowej rozprawy, przez salę **sądową przewinęło się około 40 świadków.**

Ponury ów wieczór listopadowy, w relacji szeregu świadków — przedstawiał się następująco:

W izbie rolnika Jana Budrycha, oprócz niego byli: żona Bronisława, służąca Franciszka Chilówna i parobek Wojciech Solata. W pewnej chwili rozległ się brzęk tłuczonej szyby i zza okna posypały się w kierunku odosobnionego nieco Jana Budrycha gęsto wymierzane strzały. **Ciężko raniony kulą rewolwerową w bok gospodarz osunął się z jękiem na podłogę. Pozatem raniona została lekko w ramię Budrychowa i parobek Solata.**

Skrytobójca oddawszy kilka strzałów — znikł z parapetem okna. Na podłodze znaleziono 5 łusek rewolwerowych kalibru 6,35 mm.

Ciężko postrzelony Budrych — walczył jeszcze przez czas jakiś ze śmiercią, jednak niebawem, wskutek **odniesionych ran.**

Organa śledcze, prowadząc w tej sprawie dochodzenia, stanęły przed trudną zagadką — **kto mógł być skrytobójcą?.** Śledztwo wikła lo się raz poraz, rzucając cień podejrzenia to w tę, to w ową stronę. M. in. posądzano również przez pewien czas narzeczonego Budrychówny, Stanisławy — jednak dochodzenia w tym kierunku prowadzone, okazały się bezpodstawnemi.

Dopiero w lutym bieżącego roku, jeden z gospodarzy, niejaki **Rybarczyk,** wracając któregoś dnia wieczorem z podróży — stał się mimowolnym **świadkiem tajemniczej** rozmowy Budrychowej z **Stelmachem.** Podejrzany djalog toczył się wokoło 60 dolarów, jakich domagał się rzekomo Stelmach od Budrychowej za browning, **który mu się podczas strzelania „spaskudził".**

W związku z doniesieniem Rybarczyka — wszczęto ponowne śledztwo, jednak ani Stelmach, ani Budrychowa do winy się nie przyznawali.

Dwudniowa rozprawa sądowa również nie wykazała w dostatecznej mierze winy podsądnych, ani nie dostarczyła dowodów, na których Sąd mógłby oprzeć wyrok — wobec czego oskarżonych uwolniono.

Pokazowy mecz tenisowy Warszawa — Bydgoszcz

doskonałą propagandą białego sportu

W dniu wczorajszym Bydgoski Klub Sportowy gościł na swych kortach tenisowych przy ul. Staszica trzech znanych graczy WKS. „Legji" z Warszawy, którzy rozegrali z czołowemi rakietami B. K. S. szereg spotkań w meczu pokazowym.

Reprezentację „Legji" stanowili pp. *Neumanówna, Salmonowicz i Majewski.* Z graczy bydgoskich w zawodach udział brali pp. *Laszkiewicz, Jendowa, Sioda i Sypniewski.*

W godzinach południowych — jako pierwsi — rozegrali spotkanie pp Salmonowicz (WKS. „Legja") i Laszkiewicz (BKS.). Singel ten przyniósł zwycięstwo w trzech setach Bydgoszczaninowi p. Laszkiewiczowi, który pokonał przeciwnika w stosunku 3:6, 6:4, 10:8.

Popołudniu zawody toczyły się przy dość dużem zainteresowaniu miłośników białego sportu.

Techniczne wyniki poszczególnych spotkań podamy w numerze jutrzejszym.

Obniżenie ceny chleba

Prezydent miasta zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 25 bm, które się ukaże w najbliższym Orędowniku m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65 proc. na 34,4 gr. za 1 kg. z tem, że za bochenek o wadze 1 i pół kg. wolno pobierać 52 grosze. Nowa cena obowiązuje od dnia 27 lipca 1933 r. Winni pobierania lub żądania ceny wyższej od wyżej wyznaczonej oraz nieujawnienia ustalonej ceny na cenniku, zostaną surowo ukarani. Cennik winien być drukowany lub sporządzony wyraźnem pismem atramentem formatu o wielkości conajmniej pół arkusza papieru i powinien zawierać nazwę firmy i datę sporządzenia cennika.

Walki zapaśnicze w Resursie

W dniu wczorajszym w pierwszej parze Oliveira nie rozstrzyga spotkania z Sasorskim. W następnej parze Orłow i Motyka rozśmieszają widownię parodją walki wolno amerykańskiej, któ ra upodabniała się raczej do zwyczajnej bijatyki. W 11 minucie Motyka poddaje się nie wytrzymując skręcenia nogi. Emocjonalnie kształtowała się walka decydująca między Siegfiedem a Torno. Bardzo silny Siegfried w 11 minucie chwyta przeciwnika w miażdżący nelson, z którego Torno wyzwala się w siedem minut później i stosuje momentalnie z nadzwyczajną przytomnością umysłu paradę, przygważdżając do maty ogłupiałego klęską Siegfrieda. W ostatniej walce decydującej Badurski i Tibermund, w 31 min. Polak kładzie na łopatki Belga błyskawicznie ratującego się ucieczką do liny.

Dziś walczą następujące pary: Orłow — Sasorski, Equatore — Arens, Neumann — Stojkicz (nowy zapaśnik Jugosłowianin), Torno — Oliveira (decydująca).

Cztery dni pod wodą

znajdowały się zwłoki śp. Rojnowskiego

Wczoraj około godz. 6-tej rano, przechodnie zdążający bulwarem nad Brdą — zauważyli bielejące w wodzie, powyżej jazu obok Fary *zwłoki topielca.*

Powiadomiona o wypadku tym policja rzecz na wydobyła zwłoki na ląd, przyczem okazało się, iż topielcem jest nieznany jakiś mężczyzna, w wieku około 25 lat, przypuszczalnie — jak wskazywał na to strój kąpielowy — śp Rojnowski, który utonął ub. soboty obok nowej elektrowni miejskiej, za mostem kolejowym

Dziś decydujący mecz „Sokół" — „Polonja"

o tytuł mistrza Pomorza

Po odniesionem w dniu 25 bm. w Inowrocławiu (o czem w dniu wczorajszym donosiliśmy) zwycięstwie nad Goplanją, bydgoska „Polonja" osiągnęła tą samą ilość punktów w rozgrywkach o mistrzostwa A-klasy pomorskiej, co drużyna T. G. „Sokoła" bydgoskiego.

Wobec ostatniej wygranej — odbędzie się dzisiaj o godz. 18-tej na Stadjonie miejskim decydujące spotkanie pomiędzy „Polonją" a „Sokołem". Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż każda z drużyn będzie chciała wyjść z boiska zwycięzko.

Kto chce być świadkiem finałowych walk o tytuł mistrza piłkarskiego Pomorza — niechaj zjawi się na Stadjonie miejskim w Bydgoszczy dziś, w czwartek o godz. 18-tej.

Chcieli powtórzyć wypadki gdańskie

Przed kilku dniami zwolniono z aresztu prewencyjnego niejakich: Józefa Berę (ul. Śniadeckich 10) i Stanisława Kawickiego (ul. Babia Wieś 16) z Bydgoszczy, którzy w czasie odbywającego się w dniu 9 bm. zjazdu Związku Młodych Narodowców aresztowani zostali na zarządzenie sędziego śledczego za stawianie policji czynnego oporu i publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa.

Zwolnienie wymienionych nastąpiło w związku z ukończeniem dochodzeń w tej sprawie. W niedługim już zapewnie czasie wyznaczony zostanie termin rozprawy, na której Bera i Kawicki odpowiadać będą za przestępstwo z art. 156 par. 1 K. K. tj. za publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa, przez podburzanie do ataku na policję.

Czego nie wolno zajmować

sekwestratorowi skarbowemu w gospodarstwach rolnych

Ważny okólnik Pomorskiej Izby Skarbowej

Dzięki zabiegom pomorskich sfer rolniczych Izba Skarbowa w Grudziądzu wydała okólnik, ustalający, jaką ilość inwentarza martwego i żywego oraz ziemiopłodów należy uważać za **niezbędnie potrzebną do prowadzenia gospodarstwa rolnego, a co zatem idzie za niepodlegającą zajęciu.** Z okólnikiem tym każdy winien zaznajomić się.

Inwentarz żywy nie ulegający zajęciu

Aby obliczyć ilość inwentarza żywego, nie ulegającą zajęciu, przyjęto następujące jednostki obliczeniowe — koń, krowa, wół lub buhaj stanowią każdy po 1 jednostce. Jedną sztukę inwentarza w wieku od 1 roku do 3 lat (źrebak, jałówka) przyjęto jako pół jednostki obliczeniowej. Jedną sztukę inwentarza młodego, tj. poniżej 1 roku życia, oraz 1 świnia stanowi tylko ¼ jednostki obliczeniowej.

W celu obliczenia, jaki inwentarz jest minimalnie niezbędny dla gospodarstw rolnych o obszarze do 100 ha włącznie, należy przyjąć na ziemi:
mocnej (typ A na każde 2 ha — 1 jednostkę,
średniej (typ B) na każde 2½ ha — 1 jedn.,
lekiej (typ C) na każde 3 ha — 1 jednostkę.

Na każde dalsze 10 ha ponad 100 ha, aż do ogólnego obszaru 250 ha włącznie należy przyjąć:
na ziemi mocnej (A— 4 jednostki,
na ziemi średniej (B) — 3 jednostki
na ziemi lekkiej (C) — 2 jednostki.

A więc np. jeżeli w gospodarstwie 75 morgowem, ziemi średniej typu B na każde 2 i pół ha przypada 1 jednostka, to dla całego gospodarstwa wypadnie 30 jednostek, czyli np. 12 koni i 10 krów, które liczą się pod jednej jednostce, 4 źrebaki i 4 jałówki razem 4 jednostki i 16 świń, które liczy się też za 4 jednostki. Wszystek ten inwentarz razem stanowi 30 jednostek, reszta inwentarza może ulec zajęciu.

Pamiętać należy, że w ustalonej ilości jednostek inwentarza żywego mieści się tylko taki inwentarz żywy, który jest najbardziej niezbędny do prowadzenia gospodarstwa rolnego (konie — bydło). Natomiast bydło opasowe, wszelkie zwierzęta, przeznaczone na rzeź tuczniki i drób podlegają egzekucji administracyjnej bez ograniczenia. Okólnik zaleca jednak, aby zajmowania drobiu w gospodarstwach małych zwłaszcza osadniczych unikać. Zaznaczyć należy, że uwzględnia się ogólny obszar użytkowy gospodarstwa rolnego bez lasów i nieużytków.

Inwentarz martwy, wolny od zajęcia

Ilość iwentarza martwego, który należy przyjąć jako niezbędny do prowadzenia gospodarstwa rolnego ustala poniższa tabliczka:

Rodzaj inwentarza martwego	Obszaru gruntu uprawnego do ha: 5	10	15	25	30	40	50	70	90	100	150	200	250	300	400	500	ponad 500 ha na każde dalsze 100 ha należy przyjąć ilość
Pług: jednoskib.	1	2	2	3	3	4	5	5	6	8	10	10	12	14	18	24	3
Kultywatory	1	1	1	1	1	1	2	2	3	3	4	4	4	5	6	10	1
Brony	1	1	2	2	2	2	4	4	5	6	8	8	10	12	14	16	2
Siewniki	—	—	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2	1
Opielacze	1	1	1	1	1	1	1	2	2	3	4	4	5	5	5	6	1
Wały	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2	3	3	3	3	3	4	1
Żniwiarki	—	—	—	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2	2	2	3	1
Grabie konne	—	—	1	1	1	2	2	2	2	2	2	3	4	4	4	6	1
Młocarn. konna	1 ręczn.	1	1	1	1	1	1	1	1	1							
„ parowa																	
Wozy	1	2	2	3	4	5	6	6	7	8	10	12	14	16	20	24	2
Czyszcz. (wialnie)	—	1	1	1	1	1	1	2	2	2	2	2	2	2	2	3	—
Waga	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2	—
Sieczk. ręczna	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konna	—	—	1	1	1	1	1	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—
„ parowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1	1	1	1	—
Masz. do siania naw.	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1	1	1	1	2	3	—
Śrutownik	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1	1	1	—

Ziemiopłody niepodlegające zajęciu

Aby określić, jakie i ile ziemiopłodów jest koniecznych do racjonalnego prowadzenia gospodarki, Izba Skarbowa określa: a) jakie jest zapotrzebowanie na wysiew, b) na wyżywienie ludzi i na ordynarję, c) na wyżywienie inwentarza żywego.

a) Na obsianie 1 ha potrzeba: żyta, jęczmienia, pszenicy po 150 kg; owsa po 160 kg; ziemniaków po 2400 kg; grochu „Wiktorja" po 240 kg; grochów innych po 160 kg; łubinu po 180 kg etc.

b) Na utrzymanie 1 doroslej osoby potrzeba dziennie 3 kg zboża i 2 i pół kg ziemniaków, czyli miesięcznie 90 kg zboża i 75 kg ziemniaków. Na utrzymanie jednej osoby małoletniej przyjmuje się połowę tej ilości, która potrzebna jest dla dorosłego.

c) Co się tyczy inwentarzy żywych, to ustalono dawkę dla 1 konia (dla źrebaka połowę tego), dla 1 krowy i świni wedle specjalnej tabeli, którą można otrzymać z sekr. PTR.

Posługując się temi liczbami i w zależności od poru roku, tj. od ilości miesięcy, które zostają jeszcze do nowych żniw, oraz od ilości hektarów ziemi do obsiania, niezbędnego inwentarza iosób do wyżywienia, można obliczyć w przybliżeniu ilość ziemiopłodów, niezbedną do przetrwania do najbliższych zbiorów.

W razie, gdyby powstały jakie niejasności lub inne rzucające się w oczy, krzywdzące zajęcia należy zwrócić się do Sekretarjatu Powiatowego PTR lub listownie, względnie osobiście do centrali toruńskiej PTR, lub też do Izby Rolniczej, o wyjaśnienie, ewentualnie o interwencję.

Były członek OWP ukarany za znieważenie władz państw.

Dowiadujemy się, że „zasłużony" na terenie miasta Lubawy działacz obwiepolski Franciszek Tykarski wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu został uznany winnym znieważenia władz państwowych i na podstawie art. 127 k. k. ukarany grzywną w kwocie 300,— zł. oraz zasądzony na poniesienie kosztów sądowych w kwocie 30,— zł. Więcej takich wypadków, a może i działacze obwiepolscy dojdą do przekonania, że, aby naszą państwowość szanowali obcy, tę państwowość i jej organa musimy najprzód szanować my sami.

Laskowice

— **Poco kłamie?** Dnia 21 bm o godz 13 zgłosiła w miejscowym posterunku policji niejaka Kałatka Marjanna, zam w Lińsku w pow tucholskim, że tego dnia o godz. 11,30 na szosie Świecie — Laskowice w pobliżu majątku Belno została napadniętą przez nieznanego osobnika z bronią w ręku, który pod groźbą użycia broni odebrał jej portmonetkę z zawartością 5 zł w gotówce, a następnie zbiegł na rowerze w kierunku Świecia Wstępne dochodzenia wskazują na upozorowanie napadu.

Programu radjowe

Czwartek, dnia 27 lipca.

Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty). — 7.30 Płyty. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. — 12.05 Transmisja koncertu popularnego pod dyr. Br. Szulca. — 14.55 Płyty. — 15.05 Wiadom. bież. — 15.10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. — 15.15 Płyty. — 15.25 Kom. gospodarczy. — 15.35 Płyty. — 15.45 Kronika harcerska. — 15.50 Płyty. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. — 16.30 Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza, Akomp. L. Urstein. — 17.00 „Przegląd czasopism kobiecych", omówi p. M. Ankiewiczowa. — 17.15 Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. Ork. Symf. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji. — 18.15 „Polska za Chrobrego" wygł. red. Stan. Poraj. — 18.35—19.20 I-szy koncert z cyklu „Kwartety smyczkowe Beethovena" Kwartet op. 18 Nr. 1. — 19.40 Feljeton p. t. „W brazylijskim lesie", wygł. p. B. Pawłowicz. — 20.00 Wieczór E. Kalmana. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Z Górzyńskiego, M. Wawrzkowicz (tenor) i L. Urstein (akomp.) — 21.00 „Kom. roln. przysposobienia rolniczego" wygł. inż. Z. Kobyliński — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.25 Wiadomości sportowe. — 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16.00 **Lwów.** Słuchowisko dla dzieci.
17.00 „Rosyjskie szkoły poetyckie 20 go wieku" — wygł. p. Teodor Parnicki.
18.35 Recital śpiewaczy Józefa Zubika.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

16.45 **Paryż** (Radio-Paris). Festival Widora z udziałem kompozytora.
19.00 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.
19.30 **Ryga.** Koncert symfoniczny.
20.10 **Hamburg.** (tr. do Koenigswusterhausen).— „Die beiden Schuetzen" — opera komiczna Lortzinga.
20.35 **Medjolan.** Wieczór opery włoskiej.

Piątek dnia 28 lipca.

Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty). — 7.30 Płyty. — 12.05 Muzyka salonowa (płyty). — 12.35 Jazz (płyty). — 14.55 Płyty. — 15.05 Wiadom. bież. — 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. — 15.15 Płyty. — 15.25 Komun. gospodarczy. — 15.35 Płyty. — 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.50 Płyty. — 15.55 Chwilka morska i kolonjalna. — 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. Ork. Symf. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tylji. — 17.00 Odczyt z Krakowa. — 17.15 Arje i pieśni w wykonaniu Marji Mokrzyckiej (sopr.) Przy fortep. L. Urstein. — 17.45 Muzyka lekka z płyt. — 18.10 „Dokąd jechać i jak się urządzić?" — 18.15 „Policja w Polsce odrodzonej" wygł. J. Szeryński. — 18.35 Recital fortep. M. Jonasówny — 19.40 „Na widnokręgu" — 20.00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. A. Dołżyckiego, R. Lanes (wiolonez.) i L. Urstein (akomp.) — 21.00 Weekend „Dokąd jechać w święto?", — 21.10 Dalszy ciąg koncertu. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.25 Wiadomości sportowe. — 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

17.00 **Kraków.** „Zapomniane części Beskidów Zachodnich" — wygł. dr. Stanisław Leszczycki.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj zagranicznych.

20.10 **Hilversum.** Koncert pod dyr. Karola Schurichta.
20.30 **Medjolan.** „Córka pani Angot" — operetka Lecocq'a.
20.40 **Wiedeń.** Aud. p. t. „Przygody w Afryce"
21.00 **Rzym.** „Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha.
21.00 **Berlin.** Koncert symfoniczny.

Szkoła Rolnicza w Kowalewie

Wpisy na kurs jedenastomiesięczny **otwiera** Żeńska Szkoła Rolnicza w Kowalewie **Pomorskiem.** Nauka przystosowana jest dla **córek rolników,** a ma na celu przygotowanie tychże **na** dobre obywatelki i gospodynje. Początek **kursu** 15 listopada. — Program nauki przesyła i **dalszych** informacji udziela Kierownictwo **szkoły.**

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 26. VII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,90—124,58
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	361.25—360,35
Kopenhaga	133,85—133,30
Londyn	29,90—29,75
Nowy Jork	6,45—6.41
Nowy Jork telegr.	6.46—6,42
Oslo	—
Paryż	35,03—34,94
Praga	26.54—26,48
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,02—172,59
Włochy	47,20—46,97
Berlin (w obrotach nieofic).	213,45

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 26. VII. 1933 r.

Żyto	—
Żyto nowe suche	—
Pszenica	—
Jęczmień	—
Jęczmień zimowy	—
Owies pastewny	13,00—13,50
Mąka żytnia 65 proc.	—
Mąka pszenna 65 proc.	—
Ospa pszenna	—
Otręby żytnie	9,00—9,50

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 26 VII. br.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym.

Żyto I standart 700 gl.	—
Żyto II standart 687 gl.	17,25—17,75
Pszenica 777 gl.	37,00—38,00
Pszenica jednolita 742 gl.	36,00—37,00
Pszenica zbierana 731 gl.	35,00—36,00
Owies jednolity 468 gl.	—
Owies zbierany 428 gl.	—
Jęczmień na kaszę	—
Gryka	—
Proso	—
Groch polny z workiem	—
Groch Wiktorja z workiem	—
Wyka	—
Rzepak	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Siemię lniane basis 90%	—
Mąka pszenna gat. I 45%	—
Mąka pszenna luksusowa	—
Mąka pszenna gat. I 65%	—
Mąka pszenna gat II 20% po luksusowej	—
Mąka pszenna gat. III pośledni	—
Mąka żytnia pytl. 65—55%	—
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	—
Mąka żytnia razowa 95%	—
Otręby pszenne szale	—
Otręby pszenne średnie	—
Otręby żytnie	10,00—10.30
Kuchy lniane	—
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy słonecznikowe	—
Rzepik	41,00—43,00

W rejestrze handlowym wpisano dnia 17 lipca 1933 przy firmie Toruńska Fabryka Makaronu L. Sichtau i Ska. właść. Spadkobiercy Waszczewskiego w Toruniu Mokre: Prokura Adolfa Guenthera z Torunia wygasła.

Sąd Grodzki, Toruń

Zlec. nr. 491-9 4468

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano przy firmie Futropol, Kalman Szput Toruń: Firma wygasła.

Toruń, dnia 19 lipca 1933.

Sąd Grodzki, Toruń

Zlec. nr. 493-9 4466

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 166 dnia 19 maja 1933 wpisano firmę: Przedsiębiorstwo Budowlane Aureljusz Antoszewski w Gdyni. Właścicielem firmy jest Aureljusz Antoszewski, budowniczy w Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

4461 Zlec. nr. 818

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 162 dnia 1 marca 1933 wpisano firmę: B. Henner i E. Herman. Jawna Spółka Handlowa — Spedycje — Reprezentacje w Gdyni. Spólnikami firmy są: kupiec Bronisław Henner w Gdyni, Starowiejska i kupiec Eljasz Herman z Warszawy, Tłómacka 9. Spółka rozpoczyna swe czynności dnia 1 marca 1933. Do zastępstwa spółki uprawnieni są tylko obaj wspólnicy łącznie lub każdy z nich łącznie z prokurentem, o ile zostałaby prokura udzielona.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 815 4459

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie: Hurtownia Towarów Kolonjalnych, towarzystwo z ograniczoną poręką z siedzibą w Toruniu wpisano w dniu 11 lipca 1933: Firma wygasła co na podstawie prawomocnej uchwały z dnia 8 kwietnia 1932 z urzędu się wpisuje.

Sąd Grodzki, Toruń

Zlec. nr. 494-9 4467

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 216 dnia 30 listopada 1932 wpisano firmę: Gdyńskie Zakłady Przemysłowe — Kamieniołomy — Regulacja Wód i Budowa Dróg, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni.

Przedmiotem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa szutrowania i tłuczenia kamieni, przedsiębiorstwa budowlanego eksploatacji wszystkich wyrobów kamiennych i żwiru, wykonywanie robót ziemnych, drogowych, kolejowych, podziemnych, meljoracyjnych i bagrowych, regulacja rzek jak również odwodnienia gruntów, dostawa materjałów budowlanych, wreszcie prowadzenie wszystkich czynności handlowych połączonych z powyższem przedsięwzięciem. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych. Kierownikiem ustanowiono: Jana Cesarza, kupca w Sopotach, magistra ekonomji, Alojzego Dehlerta w Sopotach i Jana Hinca, przemysłowca w Miechucinie. Umowę spółkową ustalono 12 października 1932. Spółkę zastępuje zawsze dwu kierowników wspólnie lub jeden kierownik łącznie z prokurentem lub pełnomocnikiem handlowym, z tem, że podpis kierownika Dehlerta jest zawsze wymagany.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 819 4462

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 164 dnia 28 marca 1933 r. wpisano firmę: Eksport Konserw Mięsnych Wiktor Schwedowski w Gdyni. Właścicielem firmy jest Wiktor Schwedowski, kupiec w Gdańsku.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 817 4460

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 170 dnia 27 czerwca 1933 wpisano firmę: Nadmorski Materjał Budowlany Helena Lisewska w Gdyni. Właścicielką firmy jest Helena z domu Nowaków Lisewska, pr. voto Ostrowska, żona budowniczego w Gdyni. Józefowi Lisewskiemu, budowniczemu w Gdyni udzielono prokury.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 816 4459

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 167 dnia 2 czerwca 1933 wpisano firmę: Hotel i Restauracja Turystyczna właść. Edward Policiak w Gdyni. Właścicielem firmy jest Edward Policiak, handlowiec w Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 814 4457

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 187 przy firmie: „Progres" Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dnia 12 maja 1933 dopisano, iż prokura Leona Drozdka wygasła.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 811 4454

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 230 dnia 10 marca 1933 wpisano firmę: „Heinrich Becker Gesellschaft mit beschraenkter Haftung — Danzig. Oddział Gdynia. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba spółki znajduje się w Gdańsku miejsce oddziału w Gdyni. Przedmiotem spółki jest załatwianie interesów handlowych każdego rodzaju na własny i obcy rachunek. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 25.000 guldenów gdańskich. Kierownikiem firmy jest Józef Mueller, kupiec z Gdańska. Umowę spółkową zawarto dnia 27 grudnia 1932.

Sąd Grodzki w Gdyni.

4451 Zlec. 808

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 238 dnia 15 maja 1933 wpisano firmę: Biuro spedycyjne „Przewóz" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba spółki mieści się w Krakowie miejsce oddziału w Gdyni.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest załatwianie przedewszystkiem dla składnic i innych kooperatyw rolniczych, przesyłania i lokalnego przewożenia towarów i innych rzeczy ruchomych, podejmowanie się wszelkich innych czynności w zakres spedytorstwa i przewoźnictwa wchodzących, jako to przyjmowanie na skład, cle nie, ubezpieczenie, konwojowanie i t. d. Kapitał zakładowy spółki wynosi 14.000 złotych. Kierownikami spółki są: Heenryk Paul i Marjan Zuender spedytorzy w Krakowie. Umowę spółkową zawarto 10 czerwca 1920. Kierownicy Henryk Paul i Marjan Zuender mają prawo łącznego podpisywania i zastępowania spółki.

Sąd Grodzki w Gdyni.

4452 Zlec 809

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 237 dnia 28 kwietnia 1933 wpisano firmę: „Polska Ryba" Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem spółki jest wędzenie ryb morskich i handel temiż rybami wędzonemi. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20 tysięcy złotych. Kierownikami spółki są: Józef Konkel, przemysłowiec na Helu i Walenty Matkowski, kupiec w Warszawie. Umowę spółkową zawarto 6 października 1932 i uzupełniono 17 stycznia 1933. Kierownicy zastępują spółkę łącznie, jednak Józef Konkel ma prawo podpisywania bieżącej korespondencji oraz weksli i czeków, o ile nie przekraczają kwoty 2 tys. złotych. Czas trwania spółki ustalono na lat 25.

Sąd Grodzki w Gdyni.

4450 Zlec 807

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 241 dnia 14 czerwca 1933 wpisano: „Materjał Budowlany" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Gdynia, Szosa Gdańska. Przedmiotem firmy jest zakup i sprzedaż materjałów budowlanych, węgla, koksu i paszy. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20 tys. złotych. Kierownikmi spółki są: Konrad Ruszczyc, major w stanie spoczynku, Gdynia, willa „Mare Nostrum", Zygfryd Grabowski, kupiec w Gdyni, Szosa Gdańska i Jan Greuner, kupiec w Gdyni, Szosa Gdańska. Umowę spółkową zawarto dnia 23 maja 1933. Imieniem spółki działają i podpisują dwaj kierownicy wspólnie.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 804 4447

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 242 dnia 14 czerwca 1933 wpisano firmę: Kompanja Handlu Zamorskiego, Spółka Akcyjna — Gdynia. Przedmiotem spółki jest prowadzenie handlu surowcami i wytworami przemysłu oraz towarami kolonjalnemi na rachunek własny lub osób trzecich, przedewszystkiem zaś dla prowadzenia pionierskiego eksportu polskiego w szczególności do krajów produkujących kawę, herbatę i kakao oraz dokonywania wszelkich czynności pośrednio z tem związanych. Kapitał akcyjny spółki wynosi 1 miljon złotych. Kierownikami spółki są: Stanisław Hirszel, Władysław Wolf Birnbaum Zygmunt Tomczak i Stanisław Lambert wszyscy kupcy w Warszawie. Statut oraz akt o zawiązaniu spółki i obciążeniu akcji ustalono dnia 13 maja 1933.

Jako niewpisane ogłasza się: Kapitał 1.000.000 zł. podzielony jest na 2000 akcji na okaziciela po 500 zł nominalnej wartości każda. Kapitał akcyjny jest w 25 proc. pokryty gotówką. Zarząd składa się z trzech do pięciu osób wybieranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg lat trzech. Miejscem walnych zgromadzeń akcjonarjuszów będzie Gdynia lub Warszawa według uznania zarządu. Obowiązkowe ogłoszenia spółki winny być umieszczane w Monitorze Polskim, Polsce Gospodarczej i Dniu Pomorskim. Założycielami spółki, którzy przejęli 66 sztuk akcji są Józef Targowski, Stanisław Hirszel, Władysław Wolf Birnbaum, Stanisław Lambert Zygmunt Tomczak wszyscy z Warszawy. Członkami Rady nadzorczej są: Adam Barszczewski, Janusz Dębicki, Wacław Fajans, Józef Jakubowski, Edward Kikolski, Mieczysław Kutzner, Wiktor Mojzykiewicz, Marjan Niemczewski, Krystyn Ostrowski, Adam Marjan Piotrowski, Alter Szporn, Józef Targowski, Jan Wedel, Szymon Fels wszyscy z Warszawy, Joachim Huppert z Krakowa i Juljan Szynol z Katowic.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 803 4446

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 162 dnia 14 czerwca 1933 przy firmień Bracia E. F. Seydel i S-ka. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dopisano: Stanisław Mrozowski ustąpił ze stanowiska kierownika spółki a w jego miejsce uchwałą zebrania wspólników z dnia 29. 4. 1933 ustanowiono kierownikiem spółki Piotra Skrobiszewskiego, kupca z Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 802 4445

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 69 przy firmie: Behnke i Sieg Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 27 czerwca 1933 dopisano: Udzielono prokury Oswaldowi Thielheimowi, kupcowi z Gdańska — Wrzeszcz. Uchwałą zebrania wspólników z dnia 12 czerwca 1933 zmieniono par. 6 umowy spółkowej w tym kierunku, że na przyszłość ustanawia się dwóch kierowników spółki, z których każdy z osobna jest uprawnionym do zastępowania spółki. Ponadto odwołano Karola Gebhardta ze stnowiska kierownika spółki a w jego miejsce ustanowiono kierownika Ottona Behnkego i Ernesta Siega, obydwóch kupców z Gdańska.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 801 4444

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 57 przy s-s „Kopernik" dnia 21 czerwca 1933 dopisano: Parowiec „Kopernik" wykreślono z rejestru z powodu utraty prawa polskiego statku handlowego.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 813 4456

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 85 dnia 3 czerwca 1933 wpisano parowiec dwuśrubowy pod nazwą „Czajka" o międzynarodowym sygnale odróżniającym P. B. L. T. Wyniki wymierzenia statku są następujące: długość — 42,24 m, największa szerokość 5,96 m, głębokość — 2,44 m, pojemność brutto — 178,75 ton rejestrowych, pojemność netto — 86,86 ton rejestrowych. Parowiec został zbudowany w roku 1919 przez Caesara Wollheima w Breslau — Regensburg (Niemcy). Właścicielem statku jest obywatel polski Maksymiljan Kurecki, mistrz budowy maszyn w Gdyni (M. Z. E.). Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właściciela statku zostały wypełnione.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 812 4455

Powołując się na art. 129 ustawy o spółkach akcyjnych i na uchwałę Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 10 maja 1933 r. wzywamy wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu roku od daty ostatniego ogłoszenia.

Pomorski Bank Rolniczy Spółka Akcyjna
w likwidacji.
Zarząd.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 141 przy firmie „Balta" Hipolit Różkowski w Gdyni, dnia 12 kwietnia 1933 dopisano iż firma wygasła.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec 810 4453

W sprawie upadłości f-my „Adria" właściciele Antoni Woźniak w Poznaniu i Wacław Nalewaj w Gdyni wyznacza się termin zebrania wierzycieli do przyjęcia dolecenia ugody przymusowej na dzień 9 sierpnia 1933, godzina 10, pokój 33.

Dolecenie ugodowe i oświadczenie wydziału wierzycieli są wyłożone do wglądu interesowanych w sekretarjacie pokój 39.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 806 7 N 10-32 4449

PRZETARG PRZYMUSOWY.

9-42 część idealna.

Nieruchomości położonej w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisanej w księdze gruntowej na imię małż. Kazimierza i Janiny Kosińskich w Warszawie zostanie w drodze egzekucji dnia 13. 9 1933 r., o godz. 10 wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 33.

Nieruchomość w całości mierzy 1 ha 5 a 52 m². Przetargowi podlega 9-42 część tejże a mianowicie 9-42 część parceli nr. 173-37 nr. mapy 2. Nieruchomość jest placem budowlanym a położona jest przy szosie Gdańskiej.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 6 czerwca 1931.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Gdynia, dnia 26 maja 1933.

Sąd Grodzki.

4448 **Zlec. 805**

W sprawie wniosku rolnika Otomara Zielkego w Przyjaźni pow. Kartuzy o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się celem rozpoznania wniosku tego termin **na dzień 19 sierpnia 1933 godz. 10 w niżej podpisanym Sądzie pokój l. 15.** Wierzyciele mogą przybyć osobiście na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Kartuzy, dnia 24 lipca 1933.

Sąd Grodzki.

4433 6 Na 9-32

OBWIESZCZENIE.

II Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29 lipca 1933 o godz. 10.00 w składnicy przy ulicy Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości od oferty. Jedna waga 5 kgr., 5 klgr. cukierków różnych, 34 szt. materjałów na ubrania letnie i płaszcze zimowe, około 900 szt. flaszeczek 50 gr., 2 ławki składowe, jedną maszynę do wyrobu gilz.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29 lipca 1933 r. od godz. 9,45 do godz. 10.00 w składnicy II Urzędu Skarbowego ul. Konarskiego 1.

Za kierownika Urzędu

Kierownik Działu Egzekucyjnego (—) Muszyński.

4438 **Zlec. 1417-8**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 31 lipca br. o godz. 8-ej przy ul. Kwiatowej 2 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 2 biurka, komodę, stół dębowy, kanapę, platformę jednokonną, uprząż na konia, zegar ścienny, szafę sosnową, stolik nocny, 3 ławki stolarskie, i 1 leżankę. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę 828,— zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego, 8 rewiru
w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 24.

Zlec. 891-8 4437

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 29 bm. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą przy ul. Dworcowej we firmie Hartwig: 1 kombinowaną gryzarkę „Herkules" oszacowaną na 500 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego, 4 rewiru
w Bydgoszczy, Śniadeckich 24.

Zlec. 890-8 4436

Telegramy

Z ostatniej chwili

Ambasador w Rzymie



Dotychczasowy poseł R. P. w Berlinie dr. Alfred Wysocki mianowany został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ambasadorem polskim przy Królu włoskim. — Na zdjęciu naszem podajemy portret p. ambasadora Wysockiego.

Likwidacja strajku w Supraślu

Warszawa, 27. 7. (PAT). Dnia 25 i 26 odbyły się w Ministerstwie Opieki Społecznej pertrakcje przedstawicieli pracowników i robotników w związku ze strajkiem w fabryce włókienniczej „S. H. Citron" w Supraślu pod Białymstokiem, które doprowadziły do uzgodnienia spornego stanowiska. Na podstawie propozycji wysuniętej przez Ministerstwo Opieki Społecznej ustalono, że białostocki cennik płac dla przemysłu włókienniczego z dnia 16 czerwca 1933 r. obowiązuje również fabrykę S. H. Citron z tem, że różnica płac wynosi dla tkalni 15 proc., dla przędzalni 10 proc., dla wykańczalni i innych oddziałów po 8 proc. Nikt z robotników za strejk z fabryki nie zostanie wydalony.

Kolarze czescy na Górnym Śląsku

Katowice, 27. 7. (PAT). Onegdaj wieczorem przybyła do Katowic wycieczka ligi czeskosłowackich cyklistów. Wczoraj wycieczka zwiedziła miasto, a delegacja wycieczki złożyła wizytę panu wojewodzie Grażyńskiemu. O godz 11 goście odjechali do Cieszyna.

Rzymska kolumna z zielonego marmuru w Chicago

Rzym, 27. 7. (PAT). Mussolini oświadczył iż prześle w darze miastu Chicago kolumnę rzymską, celem ustawienia jej na wybrzeżu wprost miejsca, gdzie wylądowały hydroplany eskadry gen. Balbo. Jest to kolumna z zielonego marmuru, odnaleziona w wykopaliskach w Ostji.

6 miljonowa dotacja Skarbu dla Funduszu Drogowego

(o) Warszawa, 27. 7. (tel wł.) Ministerstwo Skarbu przekazało dyrekcji Funduszu Drogowego, w formie dotacji, sumę 6 miljonów zł Suma pozwoli władzom Funduszu Drogowego na pchnięcie najpilniejszych wydatków bieżących, a w pierwszym rzędzie wypłatę zaległych poborów pracownikom drogowym.

Budowa 2 wielkich statków transatlantyckich

dla polskiej marynarki handlowej ostatecznie zadecydowana zostanie w sobotę

(o) **Warszawa, 27. 7.** (tel. wł.). W Ministerstwie Przemysłu i Handlu toczą się obecnie końcowe rokowania z przedstawicielami stoczni w sprawie **budowy 2 wielkich statków transatlantyckich dla Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego.** Statki te większe dwukrotnie od „Polonji", obsługiwać mają jak wiadomo, linję Gdynia—Ameryka. **Rokowania prawdopodobnie doprowadzone będą do końca już w nadchodzącą sobotę.** W dniu tym zostanie podpisana umowa na budowę statków ze stocznią, której warunki zostaną przyjęte.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach mają być również podpisane **kontrakty budowy 3 nowoczesnych statków handlowych** dla naszej marynarki. Te statki mieć będą znacznie mniejszy tonnaż.

Bohaterski zdobywca Atlantyku kpt. Skarżyński

za tydzień wyląduje w Warszawie

(o) **Warszawa, 27. 7.** (tel. wł.) Na lotnisku mokotowskiem oczekiwany jest w środę dn. 2 sierpnia **przylot kpt. Skarżyńskiego. Jego samolot R. W. D. 5 — bis** jest zdemontowany. Po wyładowaniu ze statku którym wraca kpt. Skarżyński do Europy samolot zostanie zmontowany albo w Boulogne albo w Paryżu. Bardzo być może, iż kpt. Skarżyński w drodze z Francji do Warszawy zatrzyma się w Poznaniu.

Balon „Kościuszko"

przygotowuje się do zawodów o puhar Gordon-Benneta

Warszawa, 27. 7. (PAT). Kpt. **Hynek** i porucznik **Burzyński**, którzy wystartowali z Warszawy **balonem „Kościuszko"** wylądowali wczoraj szczęśliwie o godz. 11,40 **w okolicy Jarosławia.**

Obaj lotnicy wyruszyli onegdaj z lotniska mokotowskiego o godz. 18.30 do pierwszego lotu treningowego balonu „Kościuszko", który niedawno został wykończony w wojskowych zakładach balonowych całkowicie z polskich materjałów i rękami polskich robotników.

Balon **„Kościuszko"** przygotowany został specjalnie jako aparat wyścigowy, na którym **nasi lotnicy startować będą w roku bież. do zawodów o puhar Gordon — Benneta w Ameryce.** „Kościuszko" ma pojemności 2.200 m³, a więc jest balonem o największej objętości, jaka jest dopuszczona do zawodów bennetowskich.

W związku z rozszerzeniem naszych Wydawnictw,
biura Redakcji i Administracji

„Dnia Pomorskiego"

w Toruniu zostaną w najbliższych dniach przeniesione z ul. Szerokiej 11 do własnego domu przy ul. Bydgoskiej nr. 56.

Ponadto dla wygody naszych P.T. Abonentów i Firm uruchomiony zostanie w Toruniu przy ul. Szerokiej nr. 41 (w domu P.A.T-icznej) **oddział filjalny Administracji naszych Wydawnictw.**

Telefony Redakcji i Administracji pozostają bez zmian.

Przeniesienie biur Dyrekcji Kolei z Gdańska do Torunia i Bydgoszczy

nastąpi w przewidzianych terminach

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że **prace około zakończenia budowy w Toruniu gmachu**, w którym umieszczone **będą biura Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej z Gdańska są na ukończeniu, tak, że przeniesienie tych biur do Torunia i częściowo do Bydgoszczy, nastąpi w przewidzianych terminach.**

W związku z tem przeniesieniem znaczna część urzędników Dyrekcji wynajęła już mieszkania w tych miastach i zapisała swe dzieci do szkół miejscowych.

Nie wyspa lecz pomost

na rozkaz nadprezydenta

Dzienniki wschodniopruskie zamieściły rozkaz nadprezydenta Kocha, zabraniający publicznego używania nazwy „wyspa wschodnio - pruska". Koch motywuje to twierdzeniem, że Prusy Wschodnie tworzą ponad Prusami Wschodniemi „pomost Rzeszy do całego Wschodu i odwrotnie, zaś wyspa nie może wykonywać takich zadań. Rozkazuje przeto, by w przyszłości nie mówiono więcej o „wyspie wschodnio - pruskiej", lecz o pomoście — placówce, jaką przedstawiają Prusy Wschodnie dla Rzeszy.

Widocznie.. mówią o „wyspie"! Mówią nawet tak dalece, że junkrzy pruscy grożą oderwaniem wogóle „wyspy" od Rzeszy, i przyłączeniem jej do „bloku państw Bałtyckich" jeżeli nie uzyskają ulg finansowych. Junkrzy pruscy są stuprocentowymi, fanatycznymi „patrjotami" pruskimi!

Nowe doniosłe rozporządzenia morskie weszły w życie

(o) **Warszawa, 27. 7.** (tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie p. Ministra Przemysłu i Handlu o **świadectwach wioślarskich oraz o zaopatrzeniu statków morskich w obsługę łodzi i tratew ratowniczych.** Rozporządzenie to weszło w życie w dniu ogłoszenia.

W myśl powyższego rozporządzenia, w załodze każdego statku morskiego muszą znajdować się osoby posiadające specjalne kwalifikacje ratownicze (świadectwa wioślarskie). Osoby te, w wieku od 21 do 55 lat, muszą mieć przynajmniej roczną praktykę morską i zdać specjalny egzamin, który wykaże ich praktyczną umiejętność wykonywania zawodu żeglarskiego. Egzamin przeprowadzać będzie oficjalna komisja, a świadectwa wioślarskie wydawać będzie Urząd Morski.

Rokowania polsko-gdańskie postępują naprzód

Na podstawie ustalonego w ubiegłym tygodniu programu polsko-gdańskie rokowania nad załatwieniem niektórych spraw spornych postępują naprzód. **Toczą się przedewszystkiem nad sprawą wykorzystania portu gdańskiego, prawami ludności polskiej w Gdańsku i kwestję ratyfikowania umów międzynarodowych oraz wystawiania paszportów dla obywateli gdańskich zagranicznych. Rokowania nad zagadnieniami gospodarczemi są przez obie strony** przygotowane tak, iż rozmowy w tej dziedzinie mogą się także rozpocząć. **Zajmujący się sprawą zmiany umowy warszawskiej** komitet Ligi Narodów po **swoim powrocie z Warszawy podjął swe prace w Gdańsku.**

W przededniu wejścia w życie ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych

(o) Warszawa, 27. 7. (tel. wł). Ministerstwo Opieki Społecznej **przeprowadza obecnie prace przygotowawcze do wprowadzenia w życie ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych.**

Były burmistrz Zoppot popełnił samobójstwo

Były burmistrz miasta Zoppot dr. Laue który był wmieszany w aferę malwersacyj w miejskiej kasie oszczędności w Zoppotach popełnił samobójstwo przez zażycie weronalu.

Polscy harcerze z Gdańska w Pradze

Praga 27. 7. (PAT). Bawi tu grupa 17 harcerzy polskich z Gdańska w przejeździe na międzynarodowy zlot skautowy w Goedoelle na Węgrzech. Grupa ta, wchodząca w skład delegacji Związku Harcerstwa Polskiego na zlot, zatrzyma się w Pradze trzy dni, w ciągu których zwiedzi miasto i jego zabytki.

Pierwsza kobieta mistrzem piekarskim

(o) Kraków, 27. 7. (tel. wł) W jednem z miast Małopolski niejaka Anna Belisowa złożyła przed komisją egzamin na mistrza piekarskiego.

Dalszy spadek bezrobocia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 22 bm. wynosiła ogółem 218.540 osób tj. o 2552 osoby mniej niż w tygodniu poprzednim.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach	3.— zł
z odnoszeniem do domu	3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem	3.36 zł
pod opaską	4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,50 gd przez chłopca	2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd	.— gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma